Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXX | Piątek 5 maja 1939 r. | Nr. 123

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610.78 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztowa Zł. 2.50

*
* *

Oczy Europy zwrócone są na Warszawę. Z największym zainteresowaniem oczekuje opinia międzynarodowa sprecyzowania stanowiska Polski przez min. Becka.

W oczach świata jest dziś Polska tym krajem, który złamał rozpęd Rzeszy i który dynamizmowi niemieckiemu przeciwstawił własny żywiołowy dynamizm. Tym większe jest zainteresowanie dla słów, które padną z trybuny sejmowej.

DYPLOMACJA NIEMIECKA

nadal gorączkowo pracuje na najrozmaitszych frontach, aby wydobyć się z sieci, w którą sama się zaplątała. Berlin rozumie, że inicjatywa wymknęła się z jego rąk, odkąd załamała się „strategia strachu" i kraje Europy pod wpływem postawy Polski zrozumiały, że sukcesy niemieckie nie mają realnych podstaw.

Wobec nieudania się prób pozyskania krajów południowo-wschodnich Niemcy starają się uzyskać pewność, że przynajmniej Włochy pozostaną wierne. Zabiegają więc o

SOJUSZ Z ITALIĄ

Bez udziału Włoch Niemcy w żadnym razie nie mogłyby zaryzykować wojny.

Ponieważ Goeringowi nie udało się — jak się zdaje — przekonać Mussoliniego, więc z kolei Berlin wysyła do Włoch Ribbentropa, który ma sekundować wysiłkom gen. von Brauschitcha.

Gorączkowe te zabiegi świadczą, że Niemcy nie są wcale pewne partnera z „osi". Nic w tym dziwnego, bo Włosi dotąd żadnych prawie korzyści z „osi" nie wyciągnęli, a perspektywa wojny u boku Niemiec przeciw całemu światu nikogo we Włoszech nie nęci. To też

RZYM NIE CHCE SIĘ DAĆ WCIĄGNĄĆ W AWANTURĘ WOJENNĄ

i stara się bardzo o porozumienie z Anglią — „wrogiem nr. 1" Niemiec.

Aleksander Prystor
PREZESEM INSTYTUTU JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
NAGRODA NAUKOWA IM. WALEREGO SŁAWKA

WARSZAWA, 4.5. PAT. W dniu 2 b. m. odbyło się posiedzenie zarządu Instytutu Józefa Piłsudskiego. Po oddaniu hołdu pamięci zmarłego prezesa Instytutu Walerego Sławka, zarząd wybrał na prezesa Aleksandra Prystora.

W dalszym ciągu obrad zarząd postanowił uczcić pamięć swego pierwszego prezesa przez poświęcenie jednego z najbliższych zeszytów „Niepodległości" jego życiu i pracom oraz postanowił ustanowienie nagrody naukowej im. W. Sławka

Nagroda ta w wysokości zł 2000 przyznawana będzie co 3 lata za najlepszą pracę z dziedziny najnowszej historii

Dziś o godz. 11 min. 15 wyjaśni się sytuacja...

UWAGA ŚWIATA SKONCENTROWANA NA POLSCE:

Mowa ministra Becka transmitowana będzie do St. Zjednoczonych, Anglii i Francji

WARSZAWA, 4.5. —

Na jutrzejszym posiedzeniu Sejmu minister spraw zagranicznych Beck wygłosi expose o polityce zagranicznej Polski, które, według powszechnych oczekiwań, będzie odpowiedzią na mowę Hitlera.

Min. Beck rozpocznie swoje przemówienie o godz. 11.15 Będzie ono transmitowane na wszystkie radiostacje polskie, a następnie nadane w tłumaczeniu francuskim, angielskim i niemieckim.

Kilkanaście radiostacji europejskich nada reportaże z dzisiejszego posiedzenia Sejmu. W tym celu przybywają już do Warszawy liczni wysłannicy wielkich dzienników europejskich. Zagraniczna „kwatera prasowa" znajduje się w hotelu „Europejskim".

Ponieważ Ameryka w chwili wygłaszania expose będzie jeszcze spała, przeto dla półkuli zachodniej urządzona będzie w nocy (tam będzie dzień) specjalna transmisja radiowa, w której przebieg posiedzenia Sejmu będzie nadany najpierw po polsku z taśmy „Steelu", a następnie w języku angielskim.

Na posiedzenie Sejmu przybędą przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Czy wszyscy — tego jeszcze przesądzać nie można.

W Londynie

LONDYN, 4.5. — W opinii angielskiej z wielkim zainteresowaniem oczekiwana jest mowa ministra Becka. W kołach politycznych podkreślają, że mowa min. Becka będzie miała wielkie, a być może nawet decydujące znaczenie dla rozwoju sytuacji w Europie.

W Londynie zdają sobie sprawę, że po jednostronnym wypowiedzeniu paktów z Anglią i Polską przez Niemcy, świat nie może się zgodzić na utrzymanie zbrojnego pokoju bez całkowitego wyjaśnienia sytuacji.

Niezbędne jest „przyciśnięcie do muru" polityki niemieckiej. Stanowisko Polski wyrażone w mowie ministra Becka będzie przesądzało o stanowisku jej sojuszników zachodnich w odniesieniu do spraw Europy wschodniej.

W Rzymie

RZYM, 4.5 — Polityka włoska znajduje się w bardzo delikatnej sytuacji obawiając się z jednej strony wciągnięcia w wojnę europejską, z drugiej zbytniego wzmocnienia Francji i Anglii.

W sytuacji szczególną wagę przywiązują tutaj do stanowiska Polski, które budzi w Rzymie pewien niepokój. Podkreślają bardzo silnie znaczenie mowy min Becka dla rozwoju sytuacji międzynarodowej.

„Gazetta del Popolo" stwierdza że w Polsce zaczynają przeważać elementy skrajne. W kołach polskich słyszy się opinię, że nadszedł moment, by wyłączyć niebezpieczeństwo niemieckie przez rozgromienie Rzeszy.

W tych warunkach przemówienie min. Becka może być umiarkowane w tonie, ale w treści będzie ono pewno twarde.

Położenie Polski nie przypomina w niczym zatargu sudeckiego zarówno ze względu na siłę Polski jak i na zobowiązania Anglii i na świadomość wśród państw zachodnich, że korzystne dla Rzeszy rozwiązanie sporu z Polską oznaczałoby zupełną izolację państw zachodnich.

W Berlinie

BERLIN, 4.5. — W kołach urzędowych odmawiając zajęcia jakiegokolwiek stanowiska w sprawie stosunków polsko-niemieckich przed wyjaśnieniem sytuacji, spodziewanym po przemówieniu ministra Becka, który sprecyzuje stanowisko rządu polskiego.

Koła polityczne podkreślają swą nadzieję, że Polska stać będzie na dotychczasowym stanowisku „niczego nie oddawać i niczego nie żądać".

Ton prasy niemieckiej w stosunku do Polski uległ raczej pewnemu złagodzeniu. Dzienniki ograniczają się do ostrej polemiki z prasą polską, podnosząc żądania dotyczące Prus Wschodnich.

Flota wojenna Stanów Zjednoczonych w kanale La Manche

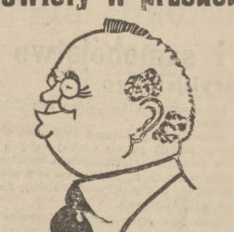
LONDYN, 4.5. (tel. wł.) 75 okrętów wojennych Stanów Zjednoczonych — wpłynęło do kanału La Manche. Eskadry floty amerykańskiej mają odwiedzić porty francuskie.

Wiadomość o wpłynięciu floty amerykańskiej wywołała w Anglii olbrzymie wrażenie.

Obecność floty amerykańskiej na wodach europejskich jest demonstracją z którą porównać można tylko wprowadzenie służby wojskowej w Anglii oraz stanowisko Polski wobec roszczeń niemieckich.

Dlaczego ustąpił Litwinow?

Sowiety w przededniu podpisania paktu z Anglią i Francją



RYGA, 4.5 Według nadeszłych tu z Moskwy wiadomości, powody dymisji kom. Litwinowa, są następujące: Już przed dwoma tygodniami Stalin polecił Litwinowowi ostatecznie wyjaśnić stosunek do mocarstw zachodnich w terminie najdalej do dnia 1 maja. Litwinow, jako jeden z twórców systemu kolektywnego bezpieczeństwa, upierał się bezwzględnie przy planie bezpieczeństwa zbiorowego i twierdził, że zbiorowy pakt może zapewnić maksimum wpływów Rosji Sowieckiej w świecie.

Projekt paktu zbiorowego został odrzucony przez Anglię, która wysunęła propozycję podpisania dwustronnego układu angielsko-sowieckiego. Całkowite potwierdzenie tego stanowiska odbyło się w rozmowie z ambasadorem Anglii w Moskwie w przeddzień uroczystości 1majowych.

Czynniki decydujące armii sowieckiej stanęły na stanowisku, że należy podpisać pakt dwustronny z Anglią i to jak najszybciej. Stanowisko to podzielił Stalin i Mołotow.

Na tym tle odbyła się dramatyczna rozmowa w dniu 2 maja między Litwinowem a Stalinem. W wyniku tej rozmowy Litwinow podał się do dymisji.

Przypominają tu, że Litwinow jest jednym z ostatnich przedstawicieli starej gwardii sowieckiej i że pewna nieufność w stosunkach jego ze Stalinem datuje się jeszcze od czasu procesu Radka.

Panuje przekonanie, że wynikiem dymisji Litwinowa będzie szybkie podpisane „paktu trzech" między Francją, Anglią i Rosją Sowiecką.

Dąsy niemieckie
NA... MAPĘ

BERLIN, 4.5. — „Deutsche Allgemeine Zeitung" występuje niezwykle ostro przeciwko mapie przedstawiającej osiedlenie Polaków zagranicą, twierdząc iż jest ona ożywiona tendencjami rewizjonistycznymi.

Za wysoce znamienne uważa dziennik iż mapa owa umieszczona jest w wystawie księgarni wojskowej w Warszawie, co wskazuje, iż tendencje imperialistyczne znajdują poparcie urzędowych czynników.

NA ŁAMACH PRASY

Pełnomocnictwa -- to długie pogotowie

Czy będzie wybrany „mały" Sejm i Senat?

Dr. A. Dem w „Wieczorze Warszawskim" takie snuje rozważania:

Uchwalenie przez rząd i wniesienie do Sejmu projektu ustawy o pełnomocnictwach, wywołało zrozumiałe zainteresowanie w kołach politycznych, ponieważ rząd obecny w ciągu swego 8-letniego istnienia nie zwracał się dotychczas do izb ustawodawczych z takim żądaniem, zrywając pod tym względem z kilkuletnią tradycją rządów poprzednich.

Niektórzy przypuszczają, że rząd potrzebuje pełnomocnictw na wypadek wojny. Pogląd ten jest błędny. Naród polski i jego zwierzchnie władze państwowe, liczą się z możliwością wojny obronnej, są na nią zdecydowane i przygotowane. Nie ma dziś w Polsce nikogo, kto by nie uznawał, że musimy orężnie bronić naszej niezależności, że wojnę wywoła każde wyciągnięcie ręki choćby po „guzik od naszej sukni", jak się symbolicznie wyraził przed 3 laty Naczelny Wódz Marszałek Śmigły Rydz.

Jednak pod względem prawnym ustawa o pełnomocnictwach nie oznacza, jakoby w okresie do najbliższej sesji zwyczajnej wojna była już nieuchronna. Sprawę ustawodawstwa w czasie wojny załatwia wyczerpująco artykuł 79 konstytucji, traktujący o stanie wojennym. Artykuł ten postanawia, że w razie konieczności użycia sił zbrojnych do obrony państwa Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi stan wojenny na obszarze całego państwa lub jego części.

Podczas trwania stanu wojennego Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo bez upoważnienia Izb Ustawodawczych wydawać dekrety w zakresie ustawodawstwa państwowego, z wyjątkiem zmiany konstytucji. A zatem, na wypadek wojny, pełnomocnictwa są niepotrzebne. Tutaj należy zwrócić uwagę na zakres wniesionej przez rząd ustawy o pełnomocnictwach — znacznie węższy od wyżej zacytowanego przepisu konstytucji. W razie wojny Prezydent R. P. bez specjalnej ustawy może wydawać dekrety we wszystkich dziedzinach ustawodawstwa z jednym tylko wyjątkiem zmiany konstytucji, a wniesione przez rząd pełnomocnictwa odnoszą się tylko do spraw obronnych, gospodarczych i finansowych, przy czym z tej ostatniej grupy wyjęta jest kwestja walutowa, załatwiona dekretem z 1927 r. o stabilizacji złotego.

A więc projekt pełnomocnictw jest krokiem rządu, podjętym w przewidywaniu długiego okresu pogotowia, w jakim znajdujemy się już mniej więcej od półtora miesiąca. Gdyby przyszło do wojny, narzuconej nam przez zaborczość Niemiec, to pełnomocnictwa staną się zbędne, ponieważ wtedy wejdzie w życie wyżej wspomniany artykuł 79 konstytucji. Wnosząc do Sejmu projekt pełnomocnictw, rząd daje dowód, że liczy się zarówno z możliwością wojny, jak z ewentualnością dłuższego trwania obecnego stanu pogotowia.

Szerokie pełnomocnictwa wojenne nie wykluczają jednak w czasie wojny Izb Ustawodawczych. Konstytucja mówi w tymże artykule 79, że podczas trwania stanu wojennego Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo — do rozstrzygania spraw, wchodzących w zakres działania Izb Ustawodawczych — powoływać Sejm i Senat w zmniejszonym składzie, wyłonionym przez te izby. Przepis ten należy rozumieć w ten sposób, że Głowa Państwa zależnie od swego uznania, może bądź samodzielnie dekretować ustawy, bądź powoływać do ich uchwalania parlament w zmniejszonym składzie. Głównym zadaniem takiego „małego" parlamentu byłaby przede wszystkim kontrola nad rządem, której oczywiście nie da się załatwić drogą dekretowania.

Tu zachodzi pytanie, czy Sejm i Senat pod koniec obecnej sesji wyłonią z siebie taki „mały" parlament?

Nie jest to konieczne, ponieważ w razie potrzeby Izby mogą być zwołane specjalnie dla tego celu. Z drugiej strony nie jest wykluczone, że wybór „małego" parlamentu nastąpi już teraz. Przemawiała by za tym ta okoliczność, że w obecnych Izbach jest bardzo wielu rezerwowych wojskowych, którzy na wypadek wojny musieliby pośpieszyć do szeregów.

Uwagi powyższe mają charakter tylko teoretyczny i fakultatywny. Chodziło nam o przypomnienie artykułu 79 Konstytucji, mówiącego o stanie wojennym, a bardzo mało znanego i uwzględnianego w dyskusjach nie tylko przez szerokie masy społeczeństwa, ale nawet przez publicystów i polityków.



Dzieci warszawskie -- Armii

Wódz Naczelny wśród ofiarnej dziatwy

WARSZAWA, 4.5 (PAT). Hasło dozbrojenia armii — najważniejsze hasło dnia — znalazło dziś znamienny oddźwięk w uroczystości, jaka miała miejsce w Warszawie na placu Marszałka Piłsudskiego.

Młodzież szkół powszechnych Warszawy w momencie odzyskania Zaolzia dla podkreślenia swych uczuć dla armii, powzięła inicjatywę urządzenia zbiórki na zakup sprzętu wojskowego, w której wyniku zebrano około 33 tys. zł, co pozwoliło nabyć 4 ciężkie karabiny maszynowe z końmi i pełnym oporządzeniem oraz 64 rowery.

Na uroczystość przybył Pan Marszałek Śmigły Rydz, witany przez orkiestrę hymnem narodowym. Pan Marszałek, witany przez dzieci burzliwą owacyjną manifestacją, przeszedł przed frontem kompanii honorowej, przy czym powitany został przez inspektora szkół powszechnych Warszawy p. Bugajskiego, który zameldował mu zgromadzone na placu dzieci jako reprezentację 145 tysięcznej rzeszy warszawskich szkół powszechnych oraz dzieci z Zaolzia, reprezentujące 30 tys. dzieci tej ziemi.

Po zakończeniu defilady, delegacje ze sprzętem wojskowym stanęły przed trybuną, do Pana Marszałka zaś zwrócił się kurator okręgu warszawskiego p. Ambroziewicz.

Z kolei przemówił w imieniu dziatwy uczeń szkoły powszechnej Wiesław Owi podkreślając, że w hołdzie dzisiejszym mieści się „nasza duma i radość, miłość nasza i oddanie, jakie okazać może tylko bezgranicznie kochające Cię serce polskiego dziecka".

Pan Marszałek z wielkim wzruszeniem ucałował chłopca a grupa dziewcząt ofiarowała Panu Marszałkowi pęk konwalii i wiązankę róż.

Po chwili Pan Marszałek wygłosił serdeczne przemówienie do zebranej dziatwy, po czym chór szkolny odśpiewał „Pierwszą Brygadę".

W Essen aresztowano 500 robotników

Wrzenie w niemieckich okręgach przemysłowych

LONDYN, 4.5 — Prasa londyńska donosi, że w Essen aresztowano około 500 robotników.

Powodem aresztowań jest wrzenie wśród robotników, niezadowolonych z długiego czasu pracy i wzrastającego braku żywności. Na tym tle dochodzi do poważnych niepokojów.

Rząd niemiecki, jak donosi „Daily Mail" jest poważnie zaniepokojony stanem umysłów wśród robotników.

Ustępstwa

DLA OPIESZAŁYCH OBYWATELI

WARSZAWA, 4.5. PAT. W dniu 5 b. m. upływa termin subskrybcji pożyczki obrony przeciwlotniczej. Ponieważ wiele osób odłożyło subskrypcję na ostatnie dni w wielu miejscowościach placówki przyjmujące deklaracje i wpłaty zanotowały w dniu wczorajszym i dzisiejszym wielki ruch przy okienkach.

Szczególnie w dniu 5 maja spodziewany jest duży napływ zgłoszeń subskrybentów, wskutek czego niektóre placówki mogą nie podołać technicznemu załatwieniu tych zgłoszeń.

W związku z tą sytuacją Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że wszyscy, którzy nie zdołają wykonać subskrypcji w dniu 5 maja będą mogli subskrybować jeszcze w ciągu dnia następnego, to jest w sobotę dnia 6 maja.

Otwarcie pawilonu polskiego

NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ

NOWY JORK, 4.5 — Uroczystości, zorganizowane z okazji polskiego święta narodowego oraz inauguracji pawilonu polskiego na wystawie światowej, rozpoczęły się nabożeństwem, odprawionym w olbrzymiej katedrze św. Patryka. Katedrę wypełniły tłumy Polaków. Obecni byli min. Roman, wicemin. Bobkowski, b. minister Zaleski, ambasador Rzplitej Potocki i wszyscy konsulowie polscy w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Mszę św. celebrował ks. biskup Bona, kazanie angielskie wygłosił sędziwy ks. biskup Laevelle, który udzielił Polsce błogosławieństwa, po czym płomienne kazanie patriotyczne wygłosił w języku polskim Franciszkanin, ojciec Figas.

Piorun zabił

WIEŚNIAKA

KIELCE, 4.5 — Wczoraj po południu nad Kielcami i okolicą przeszła druga w tym roku gwałtowna burza.

We wsi Brynica w pow. kieleckim — piorun zabił rolnika Jana Żuławę, który stał podczas burzy przy swej stodole.

Niemcy chcieli zająć Gdańsk 18 kwietnia?

Rewelacje o pogotowiu armii niemieckiej

„Ilustrowany Kurier Codzienny" — przynosi sensacyjne rewelacje na temat niemieckich planów agresywnych wobec Polski, sprzed kilku tygodni, które na odpowiedzialność tego pisma, podajemy.

Oto, jak miała wyglądać sprawa:

Bezpośrednio po zajęciu Czechosłowacji część wojsk została przerzucona na Śląsk. Zakłady przemysłowe na Śląsku i kopalnie zostały obsadzone przez oddziały wojskowe, kantyny i domy zostały zarekwirowane, a zarządy zakładów przemysłowych zmuszono do budowy specjalnych baraków. Szło mianowicie o ulokowanie wojska w tajemnicy przed ludnością.

Wzdłuż strefy granicznej w poszczególnych gospodarstwach chłopskich umieszczono posterunki obserwacyjne. Wiele sal prywatnych zarekwirowano na składy żywności i amunicji. Było to wówczas, kiedy Polska nie czyniła zarządzeń wojskowych, mianowicie w marcu po zajęciu Czech.

W kwietniu powzięto decyzje o charakterze sztabowym opracowania działań taktycznych. Szef sztabu gen. Keitel otrzymał rozkaz od kanclerza Hitlera kontroli zarządzeń na pograniczu polskim. Codziennie w godzinach wieczornych były składane kanclerzowi Hitlerowi meldunki o akcji wojskowej na pograniczu. Odbyło się wiele specjalnych narad wojskowych z kanclerzem, dotyczących Pomorza polskiego.

Pierwsza była 5 kwietnia o godz. 11 w nocy w Berchtesgaden, gdzie byli dowódcy armii lądowej, morskiej i lotnictwa. Następna narada była dwudniowa 8 i 9 kwietnia. Z kolei dnia 14 kwietnia przeprowadzono odprawę dowódców korpusów i armji północno wschodnich, wschodnich i południowo wschodnich. Na odprawie byli oficerowie sztabu głównego wszystkich 3 armji oraz przedstawiciele SA i SS. Odprawa trwała od 19.30 do 20.40. Prowadził odprawę szef sztabu gen. Keitel w obecności kanclerza Hitlera.

Dnia 17 kwietnia ministerstwo wojny otrzymało z Monachium rozkaz postawienia w pogotowiu marszowym z dn. 18 kwietnia 12 tys. piechoty oraz wielu oddziałów policji i SS, tak aby mogły być one rzucone na Gdańsk. Oddział operacyjny sztabu generalnego złożył 17 kwietnia wieczorem meldunek o wykonaniu zarządzeń mobilizacyjnych.

Rewelacje te rzucają niedwuznaczne światło na prawdziwość niektórych ustępów mowy Hitlera.

Ukradł kolej!..

Zdemaskowanie i samobójstwo milionera brazylijskiego

RIO DE JANEIRO, 4.5. Olbrzymią sensację wywołało w Rio de Janeiro samobójstwo milionera p. Deleuse, aresztowanego przed tygodniem.

Z dochodzeń policyjno śledczych okazuje się, że Deleuse po prostu ukradł... kolej. Przywłaszczył sobie mianowicie akty i akcje masy upadłościowej kolei S. Paulo — Araraquara, stworzył fikcyjne towarzystwo „Railroad Company", którego był jedynym właścicielem, a które „zakupiło" kolej Araraquara i od roku 1916 do chwili obecnej dorobił się na tej kolei przeszło 30 milionów milr.

Prowadzone przez prokuratora specjalnie wydelegowanego sędziego śledztwo wykryło w archiwach milionera samobójcy ponad sześćdziesiąt nazwisk ludzi przekupionych przez oszusta.

Prasa nazywa Paula Deleuse brazylijskim Stawiskim.

Deleuse był z pochodzenia Francuzem, przybył do Brazylii podczas wielkiej wojny w r. 1916, posiadając pełnomocnictwa niemieckiego banku w Szwajcarii „L. Behrens et Söhne", dla którego miał przeprowadzić sanację finansów kolei Araraquara.

Biura jego przedsiębiorstw, ulokowane w odosobnionym pałacyku, zawierały spisy ludzi, posiadających ponad 100.000 milr., zamieszkałych w Rio.

Z aktów znalezionych w archiwach Deleuse wynika, że dawał on zlecenia dokonywania kradzieży i niszczenia aktów sądowych, handlowych, kontraktów itp. Śledztwo wykryło, że Deleuse posiadał dobrze płatnego sobowtóra, który „urzędował" w Rio, gdy „szef" opuszczał stolicę Brazylii.

Transmisja mowy min. Becka

W SOSNOWCU

Mowa min. Józefa Becka transmitowana będzie w Sosnowcu przez megafony w sali Ratusza o godz. 11. min. 15.

Dzieje Gdańska w skrócie

Część obszaru życiowego Rzeczypospolitej

Gdańsk stanowi integralną część polskiego „obszaru życiowego". Leżąc u ujścia do Bałtyku największej polskiej magistrali wodnej, jest dla Rzplitej tym, czym tchawica i przełyk dla organizmu ludzkiego. To wszystko jest oczywiste i jasne i tego udowadniać nie potrzeba.

Prawa Polski do Gdańska opierają się jednak nie tylko na przesłankach gospodarczych. Gdańsk związany jest ponadto z Polską nierozerwalnie i węzłami historycznymi.

Oto krótki zarys historii Gdańska.

Pierwsza wzmianka o Gdańsku pochodzi z końca X wieku. Był on wówczas osadą, zamieszkałą przez ludność prasłowiańską, z niewątpliwą domieszką krwi polskiej. Za czasów Bolesława Chrobrego przejściowo podlegał Polsce. W wieku XII jest stolicą książąt pomorskich.

Ostatni z tych książąt, Mestwin II umierając bezpotomnie, przekazuje w r. 1294 Pomorze z Gdańskiem Przemysławowi, księciu Wielkopolski.

POD KRZYŻACKIM UCISKIEM

W r. 1308 zajmują Gdańsk, walczący wspólnie z Łokietkiem przeciwko Brandenburczykom Krzyżacy, i nie chcą go oddać Polsce. Aby utwierdzić zaś swą władzę w mieście, wyrzynają 10.000 Kaszubów i sprowadzają na ich miejsce Niemców.

Po Grunwaldzie (1410), Gdańsk zajmują na jakiś czas wojska polskie, a Gdańszczanie składają hołd Władysławowi Jagielle.

W r. 1411 Gdańsk przechodzi ponownie pod władzę Zakonu. Rozpoczyna się wówczas dla niego okres ciężkich szykan i prześladowań. Doprowadzają one w r. 1454 do otwartego buntu przeciwko Krzyżakom. Posłowie pruscy, a wraz z nimi burmistrz gdański, jadą do Krakowa, aby prosić Kazimierza Jagiellończyka o przyłączenie Pomorza do Polski. W międzyczasie — 4 lutego 1454 r. mieszczanie gdańscy napadają go i burzą, uwalniając się spod krzyżackiego panowania.

339 LAT POD PANOWANIEM POLSKI

9 marca 1454 Kazimierz Jagiellończyk wydaje dokument, przyłączający Prusy z Gdańskiem do Rzplitej. Od tego czasu, przez 339 lat, aż do r. 1793, tj. do drugiego rozbioru Gdańsk należy do Polski, dając niejednokrotnie dowody swego przywiązania i wierności dla Rzplitej.

W czasie wojny trzynastoletniej (1463—1466) daje Polsce znaczną sumę na zaciąg wojsk najemnych. Wojska gdańskie zdobywają wspólnie z wojskami polskimi Malborg (1460), biją Krzyżaków pod Żarnowcem (1461).

W zamian za to Kazimierz Jagiellończyk nadaje Gdańskowi (1466) specjalne przywileje. Gdańsk staje się dzięki temu wolnym miastem (z własnym sądownictwem, mennicą, prawem pobierania cła, posiadanie własnej floty i wojska), złączonym z Polską unią personalną, przez uznanie za swego zwierzchnika każdorazowego króla polskiego.

Bogaci się odtąd Gdańsk coraz bardziej, zdobywa coraz większe znaczenie i potęgę. Dotyczy to zwłaszcza okresu panowania Batorego i Zygmunta III.

Okres świetnego rozwoju Gdańska pod opieką Rzplitej przerwały wojny szwedzko-polskie rozpoczęte za panowania Zygmunta III a zakończone pokojem w Oliwie, w r. 1660. Miasto dochowuje w tych wojnach niezłomnie Polsce wierności, za co sejmy polskie wyrażają mu wielokrotnie swoją podziękę. Gdy Szwedzi zalali całą Polskę, na Pomorzu nie poddał się im jedynie Gdańsk, wytrzymując bohatersko długie oblężenie.

Odtąd stosunki między Wolnym Miastem a Polską kształtują się różnie. Gdańsk żyje jednak na ogół z Polską w zgodzie. Gości w swych murach w r. 1677 przez 7 miesięcy z niebywałą wspaniałością i przepychem Jana III Sobieskiego, składa hołd Augustowi II, opowiada się za Leszczyńskim przeciwko Augustowi III. Miastem pruskim nigdy jednak w tym okresie Gdańsk nie był, a mieszkańcy jego zawsze odnosili się do Prusaków wrogo.

PO ROZBIORZE POLSKI

Przy drugim rozbiorze Polski w r. 1793 Gdańsk przypadł Prusom. Nie poddaje się jednak bez walki. Od 25 marca do 4 kwietnia nie mogą sobie wojska pruskie dać rady z broniącymi się zawzięcie gdańszczanami.

Rozpoczynają się teraz dla Gdańska czasy specjalnie ciężkie. W rok po zajęciu miasta rząd pruski odbiera miastu autonomię i wszelkie przywileje. Gdańsk podupada gospodarczo. Traci swoje dotychczasowe znaczenie.

W r. 1807 wypędza z Gdańska Prusaków marszałek Lefevre, na czele wojsk francuskich i 6.500 Polaków.

Na podstawie pokoju w Tylży (9.II 1807 r.) Gdańsk zostaje odłączony od Prus i jako Wolne miasto oddany pod wspólną opiekę króla pruskiego i króla saskiego, będącego zarazem księciem warszawskim.

102 LATA POD PRUSKIM BUTEM

2 stycznia 1814 zdobywają miasto wojska pruskie i rosyjskie, a na Kongresie Wiedeńskim (r. 1815) dostaje się Gdańsk powtórnie Prusom i pozostaje we władaniu niemieckim aż do r. 1919, kiedy to na podstawie Traktatu Wersalskiego staje się znowu Wolnym Miastem połączonym ściśle z Polską. Otworzyło to przed Gdańskiem świetne perspektywy rozwoju gospodarczego, rozwoju, który przez rząd pruski był stale hamowany. Niemcy za żadną cenę nie chcieli bowiem dopuścić by Gdańsk odzyskał dawne stanowisko, co zmusiłoby jego ludność do szukania ściślejszego związku z ziemiami polskimi. Dlatego też m. in. port gdański był przez nich stale upośledzany, na rzecz innych portów niemieckich głównie portu szczecińskiego.

Prawda dnia dzisiejszego

CZY SIĘ CO ZMIENIŁO W POLITYCE POLSKIEJ?

Od kilku tygodni Polska jest ośrodkiem zainteresowania całego świata: sążniste artykuły i reportaże, fotografie i wywiady nie schodzą nieomal ze szpalt wielkich dzienników, fragment defilady polskiego wojska w tygodniku filmowym — wywołuje burzliwe oklaski w salach kinowych Londynu Paryża i New Yorku. Wielomilionowy tłum szarych obywateli, którzy doniedawna nic, albo prawie nic nie wiedzieli o naszym kraju manifestuje dziś na cześć Polski, sławi potęgę jej Armii, podziwia ofiarny patriotyzm. Zainteresowanie Polską odbiło się nawet na popularności naszych artykułów żywnościowych, eksportowanych zagranicę.

Dziś każdy większy sklep londyński poczytuje sobie za punkt honoru reklamować „polskie masło", „polskie bekony", „polskie grzyby".

Zainteresowanie Polską graniczące niejednokrotnie z kokieterią mogłoby nasunąć komuś przypuszczenie, że właśnie w ostatnim czasie Polska zdecydowała się na jakiś krok, który pozyskał jej popularność, że bieg wypadków na arenie międzynarodowej wpłynął w pewnej mierze na zmianę kursu naszej polityki zagranicznej, przesuwając o 180 stopni dotychczasowe rozmieszczenie sił politycznych.

Przypuszczenie takie byłoby bezwzględnie błędnym. Jeśli bowiem cokolwiek uległo zmianie — to poglądy wielkich mężów stanu mocarstw europejskich, którzy zrozumieli wreszcie, że polska polityka zagraniczna, oparta na niewzruszonym fundamencie wskazań Józefa Piłsudskiego, była jedynie słuszna i jedynie celowa. Nasza niechęć do wielostronnych paktów i porozumień, ściśle przestrzegana zasada niezależności, zgodne współżycie z sąsiadami, oparte wyłącznie na układach dwustronnych — oto elementy, które zjednały nam szacunek i uznanie.

Poza tym — nic nie uległo zmianie. Nie zwiększył się stopień naszego patriotyzmu, patriotyzm ten bowiem zawsze był wielki i czysty. Nie zwiększyła się gotowość bojowa Narodu. Naród ten bowiem zawsze był i jest gotów bronić **do ostatniej kropli krwi** granic swego Państwa. Nie zmieniliśmy wreszcie naszego stosunku do sąsiadów, z którymi pragniemy współżyć na stopie pokojowej, szanując obustronnie obowiązujące układy i porozumienia.

Dlatego z pewnym zażenowaniem czytamy artykuły i enuncjacje, które dopiero dziś odkrywają polski patriotyzm, polską samodzielność, polską siłę fizyczną i moralną. Dla nas są to wartości **niezmienne**, przypieczętowane zjednoczeniem całego Narodu, gotowego w każdej chwili stanąć na rozkaz Naczelnego Wodza. Taka jest prawda dnia dzisiejszego Rzeczypospolitej. Prawdę tę sformułował w 1935 roku Marszałek Śmigły Rydz w następujących słowach:

„Jeżeli ktoś w kraju liczy na jakieś chwilowe słabości, to jeszcze raz nieudolnie się przeliczy, a jeżeli ktoś z zewnątrz na taką okazję kalkuluje, to niech wie, że my po cudze rąk nie wyciągamy, ale swego nie damy. Nie tylko nie damy całej sukni, ale nawet guzika od niej. I niech wie, że to jest decyzja całego Narodu".

„Towariszcz H., nie chaditie w koridor"

W „Wieczorze Warszawskim" czytamy:

Trochę humoru przydać się może w tych ciężkich czasach. Posłuchajmy aktualnych perełek.

* * *

Naprzód humor zagraniczny, tym razem rosyjski.

W Sowietach istnieje w radiu specjalna godzina poświęcona propagandzie piatiletki. W czasie tej godziny centrala nadaje komunikaty dla poszczególnych ośrodków przemysłowych. Następnie radiostacje prowincjonalne nadają swoje komunikaty dla centrali. Komunikaty te są bardzo osobiste i polegają przeważnie na chwaleniu lub częściej ruganiu z nazwiska poszczególnych towarzyszy odpowiedzialnych za odpowiednie odcinki pracy.

W tych dniach jeden z takich komunikatów zakończono niespodziewanie jeszcze takim wezwaniem, ostatnim z kolei:

„Towariszcz H.! Nie chaditie w koridor, tam tiemno, da w mordu bijut!"

* * *

A teraz coś z humoru warszawskiego: rozmowa na rogu jednej z przecznic ulicy Górczewskiej:

— On jest, uważasz, malarz pokojowy, to nic tylko ciągle ten pokój maluje i wciąż pokój i pokój. Tylko uważasz on chce koniecznie pokoju z korytarzem. A my jemu damy... w kuchnie.

* * *

Fragment dyskusji w Izbie lordów:

„Czy dostojny i wielce czcigodny Earl of Norfolk mógłby twierdzić z pełnym przekonaniem, że do zobowiązań pewnych osób, których nazwisk tu nie ma potrzeby wymieniać, można przywiązywać równą wagę, jak do zobowiązań innych osób, z którymi przywykliśmy mieć do czynienia?

W wirze zdarzeń

W protektoracie

Oficjalny komunikat Czeskiej Agencji Telegraficznej przerwał milczenie prasy niemieckiej w sprawie fali sabotażów na terenie protektoratu Czech i Moraw. Podano do wiadomości publicznej o ciężkim okaleczeniu i poranieniu 30 żołnierzy niemieckich w Pilznie, o czym pisaliśmy już w ub. tygodniu.

Jako natychmiastowy odwet zaaresztowano 50 czeskich socjalistów i tyleż żydów. Miasto zapłaci wysokie odszkodowanie rannym żołnierzom oraz kontrybucję, której wysokość nie została jeszcze ustalona.

Zamachu, którego ofiarą padło, według komunikatu urzędowego 30 żołnierzy, a w rzeczywistości więcej niż stu, w tym kilku oficerów, dokonano w ciągu jednej tylko niedzieli. Rany i obrażenia pochodzą od sztyletów i kwasów żrących, którymi oblano twarze Niemców. Wielu z nich zostało oślepionych na zawsze.

Zamachy na wojskowych niemieckich oraz sprzęt wojenny zaczęły się od dwóch tygodni i z każdym dniem wzbierają na sile.

Obecnie wojsko otrzymało specjalne ostre instrukcje, które mogą doprowadzić do poważniejszych starć z ludnością. Tego obawia się v. Neurath, protektor Rzeszy i robi wszystko, co w jego mocy, aby wrogie nastroje Czechów nie zostały ujawnione przed opinią europejską. Wojsko zaś nie chce bawić się w politykę i żąda represji oraz „żelaznej ręki" wobec Czechów. Oficjalny komunikat, donoszący o zamachu na 30 żołnierzy i represjach, należy uważać za zwycięstwo żądań kół wojskowych i początek ostrego kursu polityki w Czechach i na Morawach.

●

Nastroje Włoch wobec Niemiec

Powracający z Włoch turyści opowiadają, iż w całych Włoszech północnych rośnie fala niezadowolenia z „osi". Utrzymują, iż Włochy są wciągane w awanturę wojenną, która leży wyłącznie w interesie „Trzeciej" Rzeszy.

Wielu spośród powracających z Włoch opowiada, iż sami byli świadkami wystąpień przeciw Niemcom. Na przedmieściu Mediolanu tłum napadł na niemiecki samochód, zdarł swastykę i zwymyślał szofera.

Na murach często widać napisy w rodzaju „precz z Hitlerem", „precz z osią" a w publicznych miejscach głośno złorzeczy się polityce „osi". Szczególnie rozgoryczeni są byli uczestnicy wojny — którzy walczyli z Niemcami. Zapytują oni: Jeśli mamy z Niemcami tak serdeczne stosunki, to po co trzymamy nad granicą niemiecką dwie dywizje?

Jednocześnie nadchodzą z Piemontu wiadomości, iż w wielu miastach i wsiach rozpowszechniane są ulotki głoszące: „Francja nie jest naszym wrogiem! Nie będziemy maszerować na Francję!"

Jednym słowem, w szerokich masach Włoch nie ma zapału dla „osi" i nikt nie chce kłaść głowy pod... „Mein Kampf".

●

Precz z gazetami niemieckimi

W ostatnich dniach prasa niemiecka oraz pozostająca pod jej wpływami prasa czeska i słowacka, kolportowane na terenie Rzplitej zamieszczają liczne artykuły i wiadomości, oparte na fałszach a skierowane przeciw Polsce. Pisaliśmy o tym już kilkakrotnie. Ze względu na cel i charakter tych inspirowanych napaści prasowych, przedsięwzięto w całej Polsce akcję, mającą na celu wezwanie wszystkich Polaków do niezwłocznego zaniechania prenumeraty i czytelnictwa pism niemieckich oraz usunięcia ich z czytelni, kawiarni, kiosków ulicznych itp.

Niestety, w Zagłębiu, a zwłaszcza w Sosnowcu kawiarnie jeszcze tolerują u siebie pisma niemieckie. Będziemy zmuszeni, jeśli i ten apel nie poskutkuje — do publicznego napiętnowania właścicieli kawiarń, prenumerujących pisma niemieckie.

DZIEŃ MATKI

Matka symbolem najwznioślejszych uczuć ludzkich

Pierwszy zrozumiały wyraz, jaki wydziera się z gaworzenia dziecka — to słowo mama. Bywa też często ostatnim wyrazem, jaki wypowiadamy stygnącymi usty... I tak przez całe życie jest przy nas — jeżeli nie ona sama, to jej myśl, to jej serce... Od pierwszych słów dziecinnego paciorka, którego nas uczyła, od zawiłych liter alfabetu, które nam tak cierpliwie wskazywała poprzez całe życie, w smutku i radości, stała przy nas Ona — najwierniejszy przyjaciel, najmocniejsze oparcie, najpewniejsza ucieczka.

Któż z nas spłacił kiedykolwiek swej matce zaciągnięty u niej dług miłości, poświęcenia, starania? Dała nam życie, często przepłacając to swoim zdrowiem, potem czuwała po nocach. Od ust sobie nieraz odejmuje, by nam na niczym nie zbywało. Jakże często pracuje nad siły, by dziecko jej mogło się kształcić, a tym samym, by mogło sobie zapewnić lepszą przyszłość. Jakże często dokazuje cudów bohaterstwa, gdy jej dziecku grozi niebezpieczeństwo...

Dlatego też jest symbolem najwznioślejszych uczuć ludzkich. I dlatego tak wielki jest jej wpływ na tych największych, najmocniejszych duchem. Przypomnijmy sobie chociażby listy Słowackiego do matki, przypomnijmy, co o swojej Matce mówił Józef Piłsudski, który, gdy był z sobą w rozterce, pytał się samego siebie, jakby matka kazała mu w tym wypadku postąpić. „I czynię to, co uważam za jej prawdopodobne zdanie za jej wolę — już nie oglądając się na nic".

To też myśl rzucona przez Amerykankę Annie Jarvis, aby zasługi matczyne uczcić specjalnym obchodem, urządzonym przez dzieci w dniu, poświęconym całkowicie matce — zyskał sobie od razu dużą popularność. Pierwszy taki obchód odbył się w Chicago jeszcze przed wojną światową. W roku następnym w ślad za Chicago wiele miast Ameryki Północnej obchodzi już „Dzień Matki".

Do Europy idea „Dnia Matki" przeniknęła wraz z pierwszymi kołami Młodzieży Czerwonego Krzyża, z chwilą bowiem powstania w Ameryce tych Kół, przejęły one akcję uczczenia trudów matczynych, odpowiadała ona bowiem całkowicie ich ideologii.

W r. 1923 podczas międzynarodowej konferencji Czerwonego Krzyża w Wiedniu wezwano delegatów poszczególnych narodowych organizacji Czerwonego Krzyża do wprowadzenia w swych krajach obchodów „Dnia Matki". W ten sposób idea ta zawędrowała i do Polski. Ustalono, że „Dzień Matki" obchodzić będziemy w maju, jako miesiącu, poświęconym w Polsce kultowi Matki Boskiej.

I w roku bieżącym, już po raz 15 z rzędu, Koła Młodzieży czerwonokrzyskiej które grupują ponad 300 tysięcy młodzieży z terenu całej Polski, urządzają w dniu 7 maja podniosłą uroczystość złożenia czci i hołdu wszystkim matkom w Polsce. Odbędą się więc akademie i obchody.

Na nich jednak nie ogranicza się, nie kończy obchód „Dnia Matki". Bo przede wszystkim na terenie domu, w rodzinie musi młodzież w dniu tym okazać matce, że to jej święto, okazać jej, że rozumie trud, jaki matka dla nich ponosi, miłość, jaką je otacza. Uzewnętrznia to młodzież w rozmaity sposób: jedni dają matce jakiś drobny upominek, czy kwiatek, inne wyręczają matkę w tym dniu w jej codziennej pracy — same zamiatają izbę, gotują obiad, obierają kartofle i tp.

Pole do inicjatywy jest duże — każde dziecko, jak umie, jak potrafi, okazuje matce swą miłość, raduje matczyne serce. Umacnia tym samym znaczenie rodziny — tej ważnej komórki, na której opiera się przecież zdrowie moralne społeczeństwa, a więc i potęga państwa.

Żydzi w Zagłębiu a Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej

Ostatni dzień subskrybcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Nie wszyscy spełnili swój obowiązek. W wywiadzie udzielonym prasie generalny komisarz Pożyczki generał broni Leon Berbecki wyraźnie wskazał opieszałych, wyraźnie wytknął pewnej grupie społecznej brak dostatecznej ofiarności, choć grupa ta z racji swych możliwości finansowych daleko większy powinna wziąć udział w podpisywaniu pożyczki na cele obrony przeciwlotniczej. Wywiad ten zamieściliśmy przed kilku dniami w całości.

Nie spełnili także, mimo szumnych zapowiedzi, swego obowiązku żydzi. W stosunku do posiadanych środków żydzi subskrybowali śmiesznie mało. Mizerne to sumy, jakie żydzi złożyli na pożyczkę. Szczególnie mało złożyli żydzi dowodów ofiarności w województwie białostockim, gdzie przemysł pozostaje prawie w ich rękach, bogaty przemysł włókienniczy, mało także zapału wykazali żydzi w województwie kieleckim. W Zagłębiu w żydowskich rękach znajduje się wiele bogatych i zasobnych fabryk i zakładów handlowych, jest bardzo wielu również majętnych właścicieli domów i przedsiębiorstw. Wszyscy oni wzięli w subskrybcji pożyczki nieznaczny udział, składając dla zamydlenia oczu pewne sumy, nie pozostające w żadnym stosunku z ich majątkiem. Na tych opornych, poza ujawnieniem ich nazwisk i napiętnowaniem, — znaleźć trzeba będzie i inne jeszcze środki represji. Muszą oni zrozumieć, że majątków dorobili się w Polsce, że utuczyli się znojem i potem polskiego pracownika.

Konfiskata części majątku na rzecz Państwa rozstrzygnęłaby sprawiedliwie kwestię udziału żydów w Pożyczce Obrony Przeciwlotniczej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

5 Maja — **Piątek**

Piusa V pap.
Jutro: Jana w Oleju
Słońca wsch. 4, zach. 19.07
Księżyca wsch. 21,15, z. 5,08.

KRONIKA HISTORYCZNA:
1194 Śmierć Kazimierza Sprawiedliwego
1789 Wybuch W. Rewolucji we Francji.
1819 Urodził się Stanisław Moniuszko.
1821 Zmarł Napoleon na wyspie św. Heleny.

PRZYSŁOWIA:

Kiedy maj zimny, a w czerwcu pada,
Gospodarz pełne stodoły posiada.

PRZYSŁOWIA:

Gdy studnia wyschnie dopiero wtedy umiemy ocenić wodę.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Więzienie kobiet"
PATRIA: „Biały murzyn".
EDEN: „Miasto chłopców".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

× PRZEGLĄD POJAZDÓW MECHANICZNYCH. Jutro dn. 6 bm. przyjeżdża do Sosnowca urzędnik techniczny Urzędu wojewódzkiego w Kielcach, który przyjmować będzie interesantów w starostwie grodzkim między godz. 9 a 13, zaś od godz. 14 dokonywać będzie przeglądu pojazdów mechanicznych.

Teatr miejski w Sosnowcu

W sobotę 6 bm. o godz. 20.30 powtórzenie świetnego widowiska pt. „UŁANI KSIĘCIA JÓZEFA" w reżyserii J. Bielcza, w dekoracjach art. mal. F. Krassowskiego. Barwne kostiumy, dekoracje oraz udział całego zespołu złożą się na urozmaiconą całość. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży Orbis plac 11 Listopada, tel. 62813

W niedzielę 7 bm. o godz. 16.30 doskonała komedia R. Niewiarowicza pt. „DLACZEGO ZARAZ TRAGEDIA".

Wieczorem godz. 20.30 barwne widowisko pt. „UŁANI KSIĘCIA JÓZEFA" w reżyserii J. Bielcza. Bilety wcześniej do nabycia w „Orbisie"

Teatr w Katowicach

Piątek 5 bm. godz. 20 — „Ponad śnieg"

Sobota 6 bm. godz. 15.30 — „Powrót Odysa" (dla szkół); godz 19,30 — „Ojciec Nikoluzos" (dla ZNP).

Niedziela 7 bm. godz. 15.30 — „Ojciec Nikoluzos" (dla Zakł. Hohenlohego); godz 20— „Teść".

Ks. biskup Kubina
PRZYBYWA DO SOSNOWCA

Dnia 14 bm. przyjeżdża do Sosnowca ks. biskup Kubina w związku z obchodem rocznicy encykliki „Rerum Novarum".

× ZARZĄD ZWIĄZKU STRZELECKIEGO ODDZIAŁ POGOŃ zawiadamia swych członków, że w sobotę dn. 6 bm. o godz. 15 odbędzie się na kamionkach obok Bloków przy ul. Lwowskiej strzelanie wszystkich członków na odznakę strzelecką. O liczne przybycie prosi zarząd.

KURACJE RYCZAŁTOWE W INOWROCŁAWIU - ZDROJU

Inowrocław-Zdrój perła uzdrowisk pomorskich tłumnie odwiedzanych przez mieszkańców całej Polski dąży do umożliwienia szerokim warstwom społeczeństwa korzystania z jego zdrowodajnej solanki jodobromowej i skutecznej borowiny.

W tym celu wprowadzone zostały w rb. we wszystkich sezonach 2—3 i 4 tygodniowe kuracje ryczałtowe po bardzo przystępnych cenach co umożliwia nawet osobom niezamożnym korzystanie z kąpieli i wszelkich zabiegów leczniczych. Ryczałty obejmują: mieszkanie w pensjonacie z całodziennym utrzymaniem, pościelą, bielizną i światłem, taksą kuracyjną oraz opieką lekarską i wszelkie kąpiele i zabiegi lecznicze według ordynacji lekarskiej. Należy podkreślić, że w Inowrocławiu są 3 sezony, a to wiosenny do 25 czerwca, letni do 20 sierpnia i jesienny do 31 października.

Wszyscy więc, którym dokucza reumatyzm, ischias, lubago, artretyzm, otyłość, cukrzyca, choroby serca, nerwowe, dróg oddechowych, kobiece dziecięce, niechaj korzystają z leczniczych środków i urządzeń Inowrocławia Zdroju. 1759

Zatwierdzenie
LIST WYBORCZYCH W SOSNOWCU

Główna komisja wyborcza w Sosnowcu zatwierdziła wszystkie zgłoszone listy kandydatów do Rady miejskiej, skreślając z nich niektóre nazwiska.

Jak wiadomo listy kandydatów złożyły: Chrześcijańsko Społeczne Zjednoczenie Narodowe, PPS, we wszystkich 16 okręgach, Katolicki blok narodowy w 14 okręgach i żydzi w czterech okręgach.

Przedłużenie okresu ćwiczeń
DLA OFICERÓW

Na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 1937 r. o służbie wojskowej oficerów, oficerowie stanu spoczynku, rezerwy i pospolitego ruszenia mogli być powoływani przez ministra spraw wojskowych na ćwiczenia, których czas trwania nie mógł przekraczać w ciągu dwóch następujących po sobie lat okresu czterech tygodni. Rozporządzenie to dotyczyło oficerów młodszych i starszych do czasu osiągnięcia 50 lat, oficerów sztabowych — 56 lat i generałów — 62 lata.

Obecnie dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 ub. m., wprowadzono zmianę: Czas trwania ćwiczeń oficerów stanu spoczynku, rezerwy i pospolitego ruszenia nie może przekraczać w ciągu dwóch następujących po sobie lat okresu dziesięciu tygodni.

Jednocześnie weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wojskowych, pozwalające na powoływanie oficerów st. sp. na ćwiczenia okresowe, które trwają od dwóch do dziesięciu tygodni oraz ćwiczenia krótkie od jednego do siedmiu dni.

Działkowcy na Środuli
GŁOSUJĄ NA LISTY CHRZEŚCIJAŃSKO SPOŁECZNEGO ZJEDNOCZENIA NAROD.

Dnia 30 ub. m. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie działkowców kolonii „Środula" TOD w Sosnowcu, na którym między innymi uchwalono jednogłośnie, że w dniu głosowania do Rady miejskiej m. Sosnowca działkowcy oddadzą swe głosy wraz z rodzinami na listę wyborczą Chrześcijańsko-Społecznego Zjednoczenia Narodowego.

Lepsze przygotowanie do obrony kraju
ZAMIAST UROCZYSTEGO OBCHODU JUBILEUSZU PCK

Zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża postanowił obchód tegorocznego jubileuszu zorganizować pod znakiem daleko idących oszczędności, przeznaczając 70 proc. kwoty, preliminowanej pierwotnie na ten cel — na zaspokojenie najpilniejszych zadań, związanych z przygotowaniem PCK do obrony kraju.

M. in. zaniechano uruchomienia samochodowej czołówki propagandowej oraz wykreślono z programu uroczystości o charakterze reprezentacyjnym na większą skalę

Uporządkowanie gospodarki miejskiej w Czeladzi

stwierdziła komisja rewizyjna

W ub. wtorek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi. Na wstępie uchwalono w drugim czytaniu zaciągnięcie pożyczki w wysokości 70 tys. zł. na urządzenia wodociągowe. Z kolei burmistrz Brudnicki złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności zarządu miejskiego za rok 1938-39, podkreślając że miasto powiększyło w tym okresie swój majątek o 20 tys. zł. nie wliczając w to budowy gmachu szkolnego, kosztem 230 tys. zł.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej z wykonania budżetu złożył p. Pietrzyński dziękując pod koniec burmistrzowi i zarządowi miejskiemu za uporządkowanie gospodarki miejskiej i ułatwienie komisji prac, związanych z kontrolą.

Po przyjęciu sprawozdania komisji rewizyjnej r. Zajdlic zgłosił wniosek o ustanowienie stanowiska burmistrza zawodowego. W głosowaniu wniosek ten upadł. Następnie Rada umorzyła 840 zł. pożyczki udzielonej w swoim czasie żonie po zmarłym urzędniku miejskim śp. Kalabińskim.

W wolnych wnioskach r. Stelmach poruszył sprawę złego stanu ulic. Burmistrz Brudnicki, odpowiadając r. Stelmachowi wyjaśnił, że w obecnym budżecie nie jest przewidziana pozycja na naprawę bruków, gdyż Rada mimo wezwań nie uchwaliła podatków, które ustawowo powinny być pobierane. Dotychczas nie wykorzystane zostały źródła, które mogłyby dać miastu około 40 tys. zł. rocznie. Pieniądze te można by było przeznaczyć na naprawę ulic oraz lepsze oświetlenie miasta. Wreszcie burmistrz odczytał reskrypt województwa mówiący, że Czeladź nie wykorzystała wszystkich podatków, to też nie może liczyć ani na subsydia, ani na zapomogi.

Zaznaczyć należy, że podatki w Czeladzi są najmniejsze, ze wszystkich sąsiednich miast.

TO BYŁO TAK:

NOWALIJKI

— Wziąłem dzisiaj zaliczkę—rzekł do mnie wczoraj Antoś — wobec tego proszę cię...

— Na jednego... — podpowiedziałem mu.

— Oszalałeś, czy co? — obruszył się Antoś — Wiosna na dworze, wszystko ciągnie odżywcze soki, a ja miałbym zatruwać się alkoholem? Proszę cię dziś na nowalijki! Czas się trochę podreperować.

— Masz rację — przytaknąłem mu szczerze — nowalijki to samo zdrowie. Chętnie korzystam z zaproszenia.

— Trzeba zrobić mały planik — rzekł Antoś, gdyśmy usiedli przy stoliku. — Co zjemy wpierw: rzodkiewki, czy ogórka w śmietanie?

— Wpierw wypijemy roztrzepańca pod czarny chleb z masłem i zjemy po pęczku rzodkiewek.

— Lej!

Zaczęliśmy pałaszować pierwsze danie, urozmaicone dodatkowo twarożkiem ze szczypiorkiem, w sposób błyskawiczny.

— To najzdrowsze jedzenie! — rzucał od czasu do czasu luźne uwagi Antoś — to same witaminy!

— Na nogi człowieka poprostu stawia! — popierałem sentencję przyjaciela — żeśmy też mogli się tak zalewać tą wódą!...

— Codziennie będę tu przychodził! — oświadczył Antoś zapijając resztką mleka ostatnią rzodkiewkę.

— A teraz co zjemy?

— Każemy dać ogórka, czyli mizerię ze śmietaną, krzaczek sałaty i kartofelki. Oto moja recepta — rzekł Antoś.

— Dobra recepta!

I znowu zaczęło się pałaszowanie.

— No, a teraz może wypijemy jeszcze jednego roztrzepańca — zaproponował Antoś.

— Mniejszego.

— Większego, wszystko jedno, ja płacę!

Pijąc, wzdychaliśmy tylko rozkosznie.

— Ach, co za mleko!

— Ach, jak to zdrowo!

A potem Antoś uregulował rachunek i wyszliśmy na ulicę.

Zatrzymaliśmy się na rogu.

— Spieszę się — rzekł nagle hojny fundator i pośpiesznie wyciągnął rękę — serwus. Nie mamy ani chwili do stracenia.

— Ja też — odparłem i tak samo pośpiesznie, jak on, wyciągnąłem rękę.

Ale rozstanie nasze nie trwało długo.

Spotkaliśmy się po kilku minutach w pewnym lokalu, który zewnętrznie przypominał schron przeciwlotniczy.

A potem poszliśmy na „jedną" żołądkową.

MILCIO



Nauczycielki zamężne

OTRZYMAJĄ DODATEK MIESZKANIOWY

Ministerstwo WR i OP wydało do kuratorów okręgów szkolnych okólnik polecający wypłatę dodatku na mieszkanie ze skarbu państwa nauczycielkom zamężnym, którym gminy nie dostarczyły oddzielnych mieszkań służbowych. W przyszłym miesiącu nastąpi wypłata należności z tego tytułu.

Omawiana sprawa nie dotyczy nauczycielek pracujących w publicznych szkołach powszechnych w woj. śląskim. Na obszarze tego województwa obowiązują inne przepisy.

Nauczycielka zamężna jest uważana za utrzymującą rodzinę, jeżeli jej mąż jest stale niezdolny do pracy zarobkowej i nie posiada własnych, dostatecznych środków utrzymania, jeżeli żona utrzymuje dzieci z tego powodu, że mąż nie ma majątku i możności zarobkowania. W tym wypadku nauczycielce zamężnej przysługuje dodatek w wysokości określonej dla rodziny.

Ernst von Dohnanyi

W FILHARMONII WARSZAWSKIEJ

Słynny artysta węgierski Ernst Dohnanyi, znany dobrze radiosłuchaczom z licznych wykonań jego utworów — przyjeżdża do Warszawy, aby wystąpić jako dyrygent i pianista w koncercie piątkowym w Filharmonji. Polskie Radio transmituje ten koncert dn. 5 bm. w części pierwszej o godz. 20,05 na Warszawę II, w części następnej od godz. 21,15 na fali ogólnopolskiej. Znakomity kompozytor, pianista i dyrygent wzbudza ogólne zaciekawienie. Program wieczoru zapowiada się niepospolicie, obejmie nie tylko utwory Dohnanyi'ego, lecz również Liszta, Erkela, Kadalyeiego oraz czołowego kompozytora współczesnych Węgier Beli Bartoka.

Silni, zwarci, gotowi

Dzisiaj ostatni dzień subskrypcji

Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

Dzisiaj upływa termin subskrybcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Wszyscy opieszali, którzy dotychczas nie spełnili swego obowiązku obywatelskiego winni pospieszyć do kas subskrybcyjnych i zadeklarować taką sumę na uskrzydlenie Polski na jaką ich stać.

Niech nie będzie dezerterów!

Wszyscy do kas!

W dalszym ciągu subskrybowali P.O.P. oraz złożyli ofiary na FON.:

Akcja Katolicka kobiet na Środuli doceniając znaczenie lotnictwa na wypadek wojny, urządziła w tym roku tradycyjne jajko bardzo skromnie, bez żadnych herbat i tańców. Pieniądze zaś zebrane na ten cel w sumie 50 zł przeznacza na Fundusz Obrony Przeciwlotniczej, wpłacając je do KKO w Sosnowcu.

Stow. Pań św. Wincentego na Środuli subskrybowało 3 bony POP w KKO w Sosnowcu, ofiarowując je na FON.

Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześc. w Sosnowcu zadeklarował na nadzwyczajnym walnym zebraniu i wpłacił kwotę zł 266 na dozbrojenie Armji powietrznej Państwa.

Z okazji ukończenia kursu kroju i modelowania zorganizowanego przez sekcję pań przy Rodzinie Kolejowej w Sosnowcu, pod przewodnictwem pani Marji Frank została urządzona wspólna herbatka podczas której zebrano zł 17 gr 72 na FON.

ZARZĄD ZWIĄZKU WŁÓKIEN. „PRACA" oddział w Sosnowcu wpłacił na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej sumę zł 100 w Banku „Społem".

W STAROSTWIE GRODZKIM W SOSNOWCU złożono na Fundusz Obrony Przeciwlotniczej w przedmiotach wartościowych: T. Wjaderny — 75 kop. w srebrze, parę kolczyków złotych z amet., złoty pierścionek z krwawnikiem, dwie blaszki srebrne; Tadeusz Tkacz — obligację na 10 zł 5 proc. państw. Poż. Konwers. z dwunastoma kuponami, order niemiecki „Eiserne Kreutz" srebrny, obrączka złota, trzy złote kolczyki z dwoma kamykami, pięć kawałków blaszki srebrnej; Andrzej Kozioł — papierośnica srebrna ze złotym monogramem; Maria Chmurzyńska — jedna pokrywka srebrna od zegarka, dwa kolczyki złote z jednym kamykiem, siedem koron austr. sr, pół rubla w srebrze; Romuald Dymarski — 1 rubel 65 kop. w srebrze, piętnaście fenigów, dwa srebrne pierścionki, jeden łańcuszek srebrny; Marian Paszkowski — 75 kop. sr. trzy monety sr. zagr. dwa kawałki srebra, jeden z rubinem, jeden trzonek noża srebrny, pięć srebrnych części zegarka; Lejbuś Zendel — 5 mrk niem. w srebrze i dwie mrk w sr., 4 i pół mrk niem. sr. pojedyncze, jeden gulden austr. srebrny, ... lirów wł., dwa ruble 10 kop. srebrne, dwa funty palestyńskie, 10 dolarów USA, jeden złoty zegarek, dwa kolczyki złote, cztery zęby złote w jednym kawałku; Mieczysław Czyż — obl. 50 zł Poż. Nar. 6 proc. wraz z dziesięcioma kuponami; Maria Uroczyńska — 5 rubli sr., 15 zł sr. z 1930 r.; Feliksa Machurowa — trzy ruble 20 kop. sr. część bransoletki zł., jedna oprawa złota od kolczyka, dwie obrączki złote; Piotr Kozłowski — papierośnica sr. ze złotym monogr.; St. i Basia Cholewowie — jedna papierośnica sr., jeden gulden austr. sr. jedna marka niem. sr., 60 kop. w srebrze; Bolesław Starostecki — jeden zegarek złoty damski, jedna dewizka złota, naszyjnik złoty z łańcuszkiem; Józef Abramczyk — 15 rubli w złocie, jeden zegarek damski złoty z łańcuszkiem; Edmund Droździński — obrączka złota; Ludwik Pasternak — obrączka złota.

W gotowiźnie: Stanisława Łyszczarzówna — zł 10, Związek Peowiaków (złożone przez inż. Mikołaja Pielachatiuka) zł 10, pryw. szkoła powsz. Enocha Zerera zł 15, El. Starostecka 10 zł, Józef Abramczyk zł 2000 pluton odbywający zast. służbę wojsk. na odcinku nr 13-6 drogi państw. N. Bieruń—Częstochowa zł 42.

W MIEJSKIM KOMITECIE FON W SOSNOWCU (RATUSZ)

złożyli na FON: Janina Mikołajczyk — parę kolczyków złotych i pierścionek srebrny; Dyna Staruch — kubek srebrny; Julian Scewa — 2 obrączki złote, 1 papierośnicę srebrną i 2 łańcuszki srebrne; Antoni Czajer — papierośnicę srebrną; Grzegorz Halpern — obrączkę złotą, bransoletkę złotą i papierośnicę srebrną; Emil Cylke — kubek srebrny, obrączkę złotą i papierośnicę srebrną; Tobiasz Zelinger — obrączkę złotą; Agnieszka Faliszewska — obrączkę srebrną; Stanisław Czerski — koperty srebrne od zegarków, 2 pary kolczyków srebrnych, 2 obrączki srebrne, pierścionek złoty i pierścionek srebrny; Agnieszka Strzelczyk — 2 obrączki srebrne i medal złoty; Wojciech Grzegorczyk — zegarek srebrny, bransoletka srebrna i serduszko złote; dr Lande Jakub — papierośnicę srebrną; Jadwiga Hetke — zegarek srebrny, 4 pierścionki srebrne, 2 łańcuszki srebrne, 2 monogramy i kolczyk złote, 1 broszkę srebrną; Janina Fichrowska — bransoletkę ze złota amer., łańcuszek z brelokiem złoty i bransoletkę złotą; Helena Iwańska — obrączkę złotą i pierścionek złoty; Aleksandra Hurasówna — zegarek złoty; inż. Maurycy Lejbowicz — papierośnicę srebrną; Michał Wiatrowski — zegarek srebrny i łańcuszek srebrny; Józef Duda — zegarek srebrny i 2 obrączki srebrne; Moszek Wenchadłowski — parę kolczyków złotych i 2 łańcuszki srebrne; Józef Kasprzyk — papierośnicę srebrną; Rozalia Borensztajn — obrączkę złotą; Karolina Zielińska — zegarek srebrny i łańcuszek sr.; Juljan Rusek — papierośnicę srebrną, medal złoty, oprawę srebrną do torebki i koperty srebrne od zegarków; Maria Niewiarowska — zegarek srebrny, łyżka i widelec srebrne, części srebrne od zegarków i 2 oprawki srebrne do ołówków; Rózia Nachemja — 3 kubki srebrne; Haja Nachemja — pierścionek złoty z kamieniem; Nuchym Kohn — pierścionek złoty; Salomina Długiłęcka — 2 obrączki złote; Andrzej Adamkiewicz — papierośnicę srebrną i zegarek złoty damski; Stefania Ingster — zegarek złoty damsk., solniczkę srebrną i 2 lichtarze srebrne; Bezimiennie — 3 łańcuszki srebrne, 2 łańcuszki złote, 2 kolczyki złote, brelok srebrny i spinki oraz drobne części srebrne; Rawen Sylman — dewizka w kawałkach srebrna; Icek Szpigelman — zegarek złoty damski; Ajzyk Igra — 2 kolczyki złote; Salomon Goldberg — 3 kubki srebrne; Uczniowie kl. V szkoły powsz. nr 9 — 3 części lichtarza sr., 2 kolczyki zł., kubek sr., 5 kolczyków sr. koperty i oprawki od zegarków i drobne części sr. i 2 medaliony sr; Szymon Zylbersztajn — papierośnicę srebrną ze złotym monogr.; Władysława Bełdowska — obrączkę złotą; Marian Renik — obrączkę złotą i pierścionek złoty; Józefa Piecuch — 2 obrączki złote i pierścionek złoty z kamieniem; Rubin Michał Galster — kolczyk złoty, kubek srebrny i obrączkę srebrną; Cecylia Ingster — solniczkę srebrną; torebkę srebrną, trzonek sr., bransoletkę sr i łyżeczkę sr; Józef Ingster — papierośnicę sr; Moszek Wrona — pierścionek zł. i 3 części złote od bransoletki; Jakub Pasternak — 3 części srebrne do dewizki; Josek Messer — kubek srebrny.

W URZĘDZIE POCZT. W ZĄBKOWICACH

złożyli na FON Pracownicy Urzędu pocztowego w Ząbkowicach zrzekli się subskrybowanych bonów wzgl. obligacyj Poż. Obr. Przeciwlotniczej na kwotę zł 500, przeznaczając ją na rozbudowę lotnictwa; Kowalczewska Bronisława — 18 monet srebrnych; Tomeczek Leopold — 70 zł w gotówce 1 pierścionek złoty, 5 monet srebrnych, 4 monety miedziane i 6 monet niklowych; Stopczyńska Maria — 16 monet srebrnych; Liczkowska Anna — 21 szt. różnych monet srebrnych, 29 sztuk miedzianych, 22 szt. niklowych; Ostrowska Barbara — 2 złote obrączki, 1 zegarek sr., papierośnica sr. 210 monet miedzianych, 260 niklowych i 36 żelaznych; Tabaczyńscy Adela i Wiktor — 2 obrączki złote, pierścionek złoty, 8 monet srebrnych polskich wyszłych z obiegu; Sobczyk Bolesław — obrączkę złotą, obligację Prem. Poż. Dolarowej wartości 5 dol.; Koło Gosp. dyń Wiejskich wsi Wygiełzów — 1 monetę srebrną oraz wpłaciło zł 20.

W SPÓŁDZIELNI KREDYTOWEJ ZAGŁĘBIA DĄBR. W SOSNOWCU

subskrybować można POP od godz. 9 rano do godz. 8 wiecz.

ZMP w szeregach

Pierwszy raz w defiladzie

w dniu 3 maja

W godzinach rannych, w dniu 3 Maja sztab Podokręgu Zagł. Dąbr. Związku Młodej Polski zorganizował pierwszy, próbny zjazd organizacyjny w Domu Społecznym w Sosnowcu. Zlot drużyn prowincjonalnych obejmował następujące miejscowości: Czeladź, Zagórze, Klimontów, oraz gości z Dąbrowy, Będzina i Strzemieszyc.

Oddziały zebrały się w sali gimnastycznej Domu Społecznego. Po złożeniu raportu przez szefa referatu robotniczego p. Surmę, szefowi sztabu mgr. Matyszkiewiczowi, zabrał głos szef propagandy p. Jerzy Sołtysek.

Mówca w silnych słowach, podkreślił doniosłość ruchu młodonarodowego w Zagłębiu, jego cele polityczne i gospodarcze, uwypuklając stronę uczuciową stosunku do organizacji. Zjazd miał na celu wzajemne poznanie się wszystkich członków oraz przegląd sił liczbowych i moralnych. Po zjeździe goście rozjechali się a grupy: Sosnowiec, Sielec, Środula, Sosnowiec—miasto i Czeladź pomaszerowały do kościoła na uroczyste nabożeństwo.

Podczas defilady dowódcy grup podniesieniem ręki pozdrawiali przyjmujących defiladę.

Podkreślić należy, że Związek Młodej Polski brał pierwszy raz udział w defiladzie w Sosnowcu. Wyróżniały się wyjątkową postawą drużyny szturmowe pod dowództwem p. Olechowskiego.

Uroczystości Trzeciomajowe

W CZELADZI

Uroczystości Trzeciomajowe w Czeladzi rozpoczęły się nabożeństwem odprawionym w miejscowym kościele przez ks. Dudka; kazanie wygłosił ks. Kawalec.

Z kościoła pochód przemaszerował na Rynek, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosili: burmistrz Brudnicki, por. rez. Bałziński i kierownik szkoły Cieślski.

W godzinach popołudniowych odbyła się rewia sportowa na miejskim boisku PW i WF.

Po przemówieniu burm. Brudnickiego odbyła się defilada, po czym nastąpiły zawody. Po zawodach nastąpiło wręczenie zawodnikom około 15 nagród. Pokazy sportowe zakończyły się o godz. 18.30.

W uzupełnieniu sprawozdania z uroczystości Trzeciomajowych w Sosnowcu dodać należy, że brała w nich udział duża grupa doskonale prezentujących się sokołów i sokolic z orkiestrą liczącą około 40 osób.

—oOo—

Kto ma prawo

DO ZAPOMOGI POŚMIERTNEJ

Gdy ubezpieczony zmarł wskutek wypadku lub choroby zawodowej, wówczas pozostała po nim rodzina otrzymuje jednorazową zapomogę pośmiertną. Do zapomogi tej mają prawo: pozostały przy życiu małżonek (mąż, żona), a gdy ten nie żyje — dzieci, gdy i dzieci nie ma — pozostała rodzina, a to w następującej kolejności: najpierw rodzice, potem dziadkowie, potem wnukowie, a wreszcie rodzeństwo; jeżeli jednak wnukowie pozostawali na wyłącznym utrzymaniu zmarłego wuja, mają pierwszeństwo do tej zapomogi przed rodzicami, dziadkami itp.

Zapomoga pośmiertna wynosi tyle, ile wynosił zarobek miesięczny, według którego zmarły był ostatnio ubezpieczony. Najmniej jednak zapomoga pośmiertna wynosi 75 zł, najwyżej zaś 725 zł.

—oOo—

Akademia u rezerwistów

NA DĘBOWEJ GÓRZE

Związek Rezerwistów i Rodzina Rezerwistów na Dębowej Górze zorganizowały wspaniałą akademję w dniu 3 Maja. Świetlica pięknie przyozdobiona klimami, na których rozmieszczono portrety: Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ign. Mościckiego, Marszałka Śmigłego Rydza oraz Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Przy zapełnionej sali po brzeg p. Natalja Szymańska wygłosiła podniosły referat, który audytorium nagrodziło rzęsistymi oklaskami. Po referacie dzieci z przedszkola wypowiedziały z wielką swadą okolicznościowe wierszyki nacechowane wysokim patrjotyzmem.

W końcu akademji p. Szymańska z powodu nieobecności b. prezesa dra Lemańczyka, rozdała 3 nagrody najlepszym strzelcom Z. R. ufundowane przez dra Lemańczyka w postaci brązowego zegara z rycerzem na koniu, Z. R. popiersia brązowego Marszałka Józefa Piłsudskiego i R. R. sportowca brązowego z rowerem. Pierwszą nagrodę otrzymał rezerwista Pietrusiak Stefan, drugą rez. Bryła Wincenty, trzecią prezes Wroński Stefan.

Po rozdaniu nagród przemówił do rezerwistów prezes Koła Wroński Stefan. Akademję zakończono odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła".

—xx—

Aresztowanie złodziei

W SOSNOWCU I DĄBROWIE

W ub. wtorek ujęty został w Sosnowcu zawodowy włamywacz Janiel Bronsztajn, zamieszkały przy ulicy Legionów 1. Włamywacza ujęto podczas włamania dokonanego do mieszkania Izraela Federa przy ul. Wspólnej 4.

Zatrzymanego włamywacza przekazano do dyspozycji władz sądowych.

W Dąbrowie ujęto Bolesława Dworaka, zamieszkałego w Józefowie, który wyrwał na ulicy Irenie Bałdys z Dąbrowy torebkę z zawartością 14 zł 50 gr. Skradzioną torebkę z pieniędzmi odebrała policja. Złodzieja przekazano do dyspozycji władz sądowych.

—oOo—

KALENDARZ MYŚLIWSKI NA MAJ. W maju wolno polować na cietrzewie-koguty dzikie kaczory (z wyj. woj. poznańskiego, pomorskiego i śląskiego), do 14 lipca na słonki, na głuszce koguty (z wyj. woj. śląskiego) indyki samce, dzikie gęsi i łabędzie, jastrzębie gołębiarze, krogulce, sroki, wrony — na wilki, lisy, wydry, kuny domowe (kamionki), tchórze, gronostaje, łasice, króliki i od 16 maja na sarny kozły (z wyj. woj. poznańskiego, pomorskiego, krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego).

Premiowane książeczki PKO

Dnia 1 maja br. odbyło się w PKO 16 publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii III.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 kwietnia 1939 r.

Premie po zł 1.000 padły na n-ry: 150026 152810 171483 189245 200198 215555 222729

Premie po zł 500 padły na n-ry: 153752 153814 157898 158159 161489 163016 168143 163738 166196 166881 183976 185262 188396 190012 191905 193732 194371 194903 196594 200979 212021 213179 215906 216292 221425 223608 223879 226687 232274 232385 234264 239739

Premie po zł 250 padły na n-ry: 150124 150722 153916 154333 154684 154900 156680 157208 157675 158170 161034 163594 163626 164075 164182 165167 165463 165502 166320 166323 166640 167851 169202 169477 170967 171985 172675 173664 175756 175930 179460 180027 180921 181155 182734 182768 182859 183043 183651 184168 184395 184397 185006 185141 185299 186589 187753 190371 192313 195940 196288 199377 199644 199991 200751 201814 202037 203339 204164 206621 207365 207323 207676 208700 209294 211154 214174 214317 214511 214936 215486 215841 218803 219137 221472 223014 223218 229001 229841 229856 231606 232044 234049 234223 235417 237796 239837 240418 240919 244182 246664 247220 248140 248151

Poza tym padło 310 premij 100złotowych.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:

Premie po zł 500 padły na n-ry: 216292 232274

Premie po zł 250 padły na n-ry: 167351 171985 180921 183043 183651 184397 201954 204165 234049 237796 246664 248151

Premie po zł 100 padły na n-ry: 150454 153918 157043 157466 159210 160254 161200 163442 164801 179068 179524 180365 181436 181937 182854 183197 183319 186314 187619 191170 196000 198945 199846 202503 204321 223412 226776 232909 233651 236580 246792 247450

Ogółem padło 444 premij na łączną kwotę zł 77600.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii III jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premij książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii III, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł 500 na nr 205735

Zł 250 na n-ry: 167922 201265 201854 207778 235967 239626

Zł 100 na n-ry: 150404 152486 161449 161399 169091 171852 171856 172636 177255 184275 189995 196066 203770 217255 220390 233299 235038 243568 248943

Samobójstwo 18-letniej dziewczyny

Koła wagonu odcięły głowę od tułowia

W nocy na czwartek na torze kolejowym pod stacją Będzin znaleziono zmasakrowane zwłoki młodej kobiety. Koła wagonu **odcięły dziewczynie głowę od tułowia, którą znaleziono w rowie.**

Zawiadomiona o wypadku policja po przeprowadzeniu dochodzeń stwierdziła, że są to zwłoki 18-letniej Heleny Gajoszówny, zam. w Będzinie, przy ul. Małobądzkiej 51. Dziewczyna popełniła samobójstwo z powodu zawodu miłosnego.

Zwłoki Gajoszówny przewieziono do kostnicy szpitala powiatowego.

Burzliwe zajście w Strzemieszycach

wywołane przez kobiety

Ulica Główna w Strzemieszycach była widownią burzliwego zajścia podczas dokonywania sekwestru u właścicielki sklepu spożywczego **Konstancji Chrzanowskiej** (Główna 210).

Sekwestrator urzędu skarbowego w Dąbrowie przybył do Chrzanowskiej w celu zajęcia sprzętów tytułem zabezpieczenia zaległości podatkowych. Chrzanowska wywołała zbiegowisko, które zgromadziło tłum ludzi około 300 osób. Funkcjonarjusz skarbowy zmuszony był wykonać swe czynności w asyście policji.

Finał zajścia rozegrał się wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, przed którym odpowiadały cztery kobiety, jako oskarżone o nawoływanie tłumu do przeszkodzenia poborcy podatkowemu w jego czynnościach służbowych, czynne stawianie mu oporu itp.

Sąd skazał Chrzanowską na **cztery miesiące aresztu** z pozostałych zaś dwie niewiasty: Mariannę Kubiczek i Otylię Hejczyk ukarał dwumiesięcznym aresztem, a jedną uniewinnił dla braku dowodów winy.

Uniewinniony od zarzutu

otrucia nieślubnego syna

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu zapadł po kilkudniowej rozprawie wyrok w głośnym procesie o **otrucie Wiesława Gorgonia w Dłużcu**, w powiecie olkuskim, o co oskarżony został jego nieślubny ojciec, **Antoni Madej**, spawacz fabryki w Wolbromiu i jego przyjaciel Augustyn Rupka.

Madej, pozwany o alimenty przez matkę chłopca, Gorgoniównę, zaparł się ojcostwa, a przed zakończeniem się procesu odwiedził Gorgoniównę z przyjacielem, po której to wizycie kilka osób z najbliższej rodziny Gorgoniównej ciężko zachorowało, syn zaś Madeja, Wiesław, zmarł.

Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że Rupka poczęstował chłopca cukierkami, ponieważ zaś sekcja zwłok ujawniła w organizmie zmarłego ślady zatrucia arszenikiem, powstało podejrzenie, iż **Rupka dał dziecku zatrute cukierki za namową Madeja**, chcącego uchylić się od płacenia alimentów.

Rozprawa przeciwko domniemanym trucicielom, których osadzono w więzieniu, odbyła się na sesji wyjazdowej w Olkuszu i zakończyła się w siedzibie Sądu Okręgowego w Sosnowcu nieoczekiwanym wyrokiem. Wobec braku dowodów winy **sąd obydwóch oskarżonych uniewinnił i zwolnił z więzienia.**

Poszukiwani praktykanci

NA PRAKTYKANTÓW HANDLOWYCH W KOLONIACH

Polski handel kolonjalny rozwija się szybko. W związku z tym nowopowstające firmy eksportowo importowe, specjalizujące się w handlu kolonjalnym poszukują młodych handlowców Polaków w wieku od 20 do 30 lat na wyjazd do kolonij w charakterze praktykantów handlowych.

Wymagane warunki: dobre zdrowie, średnie wykształcenie, praktyczna znajomość handlu oraz dobra znajomość jednego z następujących języków: angielski, francuski lub portugalski.

Podanie zawierające curriculum vitae i adresy osób, na których referencje kandydat się powołuje, należy przesyłać do zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Warszawa, ul. Widok 10.

—oOo—

Niesforny kierowca

UKARANY PRZEZ SĄD

Na placu 11 Listopada w Sosnowcu wyprawiał ryzykowne ewolucje szofer osobowego samochodu, zagrażając przechodniom niebezpieczeństwem. Kiedy dyżurujący przed dworcem kolejowym posterunkowy dał znak zatrzymania się, kierowca samochodu dodał gazu i usiłował zbiec.

Posterunkowy zwinnie wskoczył na stopień auta, wówczas jednak szofer gwałtownie skręcił w boczną ulicę w zamiarze zrzucenia posterunkowego z samochodu i zatrzymał auto dopiero wówczas, gdy posterunkowy zagroził szoferowi użyciem broni. Niesfornym kierowcą samochodowym okazał się mieszkaniec Katowic 34-letni Teofil Postułka, który odpowiadał za narażenie życia posterunkowego na niebezpieczeństwo.

Sąd skazał Postułkę na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata, wobec dotychczasowej jego niekaralności.

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK 5 MAJA 1939 R.

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół: „Matka Marszałka" 11.25 Muzyka z płyt 11.30 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 14.00 „W gniazdku wykluły się młode" — pogadanka 14.10 Koncert życzeń 14.50 Radiofonizacja kraju 14.55 Wiadomości bieżące giełda 15.00 „Hokus, pokus, dominikus" — audycja dla młodzieży 15.20 Poradnik sportowy 15.30 Muzyka obiadowa 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.02 Rozmowa z chorymi 16.35 Sonaty na wiolonczelę i fortepjan 17.10 Przegląd nowych wynalazków — pogadanka 17.25 Pieśni w wykonaniu męskiego chóru nauczycielskiego przy Instytucie Pedagogicznym w Katowicach 17.45 „Przyczyny wybuchu powstań górnośląskich" pogadanka 17.55 „W rocznicę III powstania śląskiego" — słuchowisko 18.15 Muzyka polska — płyty 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Teatr Wyobraźni: „Białystok" — słuchowisko Stefana Kleczyńskiego 19.10 Koncert rozrywkowy 19.45 Odczyt wojskowy 20.00 „O okólnikach" — pogadanka 20.15 D. c. koncertu rozrywkowego 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Pieśni Sibeliusa w wykonaniu Janiny Hupertowej 21.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej 22.30 Fragment z nowej powieści Zygmunta Kisielewskiego: „Kwitnący cierń" 22.50 Muzyka z płyt.

KRONIKA ZAWIERCIA

Subskrypcja POP
W ZAWIERCIU

W dalszym ciągu subrybowali Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej: Notarjusz Karczewski Zygmunt zł 1.600, Kwjetniak Stefan zł 400, dyr. Kasprzycki Ludwik zł 540, dr Lipowski zł 120, Woźniak Czesław zł 120 Związek majstrów fabrycznych w Zawierciu zł 200, dyr. Chrzanowski Wacław zł 200, Koło Opieki Rodzicielskiej gimnazjum kupców zł 200, Janus Jan zł 200, Pasierbiński Stanisław zł 1000, dyr. Dębski Edmund zł 1500, dyr. Wesołowski Seweryn zł 800, Pawłowski Kazimierz zł 700, Ręczkowski Stanisław zł 700 Szolc Rudolf zł 800, dr Drabatek Władysław zł 1.200, dr Perłowski Kazimierz zł 1.600 dyr. Masłowski Ludwik zł 500, ks. kan. Wajzler Bolesław zł 500, inż. Stephan Edward zł 1.200, dyr. Jaklićzowa Henryka zł 300, Windman M. H. zł 1,600 i zł 100 na FON, Welcel Stanisław zł 500, Związek b. więźnjów politycznych zł 100, Stojniak Paweł zł 100, Dymecki Stanisław zł 100, Kuśmierski Ludwik zł 200, KKO Zawiercje zł 20.000 Chemimetal: zarząd firmy zł 5.000, pracownicy zł 2.984, inż. Dutka Stanisław zł 600, Schlesingerowa Gabriela zł 1000 Wałowska Basia zł 1000, pracownicy pocztowi w Zawjerciu zł 1.840, dyr. Chybalska Kamilla z 220, Jan Nowak zł 2000, Maciej Pleban zł 520 Słabonjowa Edwarda zł 20, Kwietniak Stefan zł 400, Szczygieł Stanisław zł 100 Księgarnia Polska M. Czarnota zł 100, Wjndman Mordka Holel zł 800 Baran Antoni zł 20, Bromblik Kazimierz zł 20, Guzera Marjan zł 80, Kaprol Michał zł 20, Morawski Aleksander zł 20 Zyga Józef zł 20, Rudzki Stanisław zł 40, Peszke Edward zł 20, Peszke Józef zł 100 Kosiak Stanisław zł 60, Łabędzki Stanisław zł 90, Ziaja Jan zł 80, Jezierski Jan zł 100 Bantejk Feliks zł 120, Gawędzka Rozalia zł 60, Matysek Czesław zł 200 Świderski Leonard zł 20, Muranowski Stanisław zł 300, dr Tuora Stanisław zł 20, ks. Wajzler Bolesław zł 100 Berkowicz Arnold zł 60, Związek Majstrów Fabrycznych zł 200, Hajdasiński Andrzej zł 20, Wesołowska Michalina zł 20 Jagiellak Stanisław zł 40, Związek Inwalidów Wojennych w Zawierciu zł 300, Księgarnia Lubcke S-ka zł 100 Paryzer Chil zł 40, Adler Szymon zł 40 Wjndman Jakób zł 100.

Firma inż. Ignacego Banachiewicza i Ska w Zawierciu zadeklarowała na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej zł 15 tys., a pracownicy firmy zł 10.240. Poza tym pracownicy ofjarowali na FON jedną dniówkę.

Obchód 3-go Maja
W ZAWIERCIU

Święto Narodowe 3 Maja obchodzono na terenie powiatu zawierciańskiego b. uroczyście. We wszystkich kościołach parafjalnych odprawione zostały uroczyste nabożeństwa; zorganizowano pochody manifestacyjne i akademie przy licznym udziale społeczeństwa.

W Zawierciu o godz. 6.30 rano odegrano hejnał z wieży kościelnej, o godz. 9 rano odprawione zostało nabożeństwo dla młodzieży szkolnej. Po nabożeństwie odbyły się poranki w miejscowych szkołach. O godz. 10 wyruszył olbrzymi pochód z placu przed Domem Ludowym TAZ na uroczyste nabożeństwo do miejscowego kościoła. Na czele pochodu kroczyły oddziały Obrony Narodowej oraz dwie orkiestry. W rb. pochód trzeciomajowy przewyższał liczebnością wszystkie pochody, jakie dotychczas były urządzane. W pochodzie wzięły udział wszystkie organizacje, stowarzyszenia, związki zawodowe, półwojskowe, straże pożarne, Sokół, harcerstwo, OMP itp.

Po nabożeństwie na ul. 3 Maja obok lokalu OZN odbyła się defilada. Na trybunie zajęli miejsca pp. starosta mgr E. Trznadel, prezydent Cz. Kowalski, mjr Marzach, mjr Gajer ks. Szymczyk, dyr. Dębski, poseł Sowiński, dyr. Wesołowski, dyr. Kasprzycki, mgr S Pasierbiński. Ukazanie się w czasie defilady Obrony Narodowej wywołało wśród licznie zgromadzonych wielki entuzjazm i długotrwałe oklaski.

O godz. 16 odbył się bieg narodowy na przełaj. Wieczorem w sali Domu Ludowego odbyła się uroczysta akademja-koncert z udziałem orkiestry Związku zaw. muzyków (znana z audycji w Polskim Radio, p. Janiny Jeleniówny (deklamacja), Jerzego Lipki (baryton) i p. Witolda Kalk (dyrygent). Piękne przemówienie wygłosił ks. kanonik Bol. Wajzler.

Gospodarza i dwa konie
zabił piorun podczas burzy

Podczas onegdajszej burzy, piorun zabił nad rodze polnej w Bydlinie k-Wolbromia, Stanisława Heriana, gospodarza z Golczy, pow. miechowskiego.

Równocześnie ten sam piorun raził śmiertelnie dwa konie Heriana, zaprzężone do wozu.

Kronika olkuska

Uroczysty przebieg
ŚWIĘTA NARODOWEGO W OLKUSKIM

Zarówno w Olkuszu jak i miasteczkach i osadach powiatu olkuskiego — przebieg Święta 3-cio Majowego miał charakter uroczysty i poważny. W świątyniach odprawiono uroczyste nabożeństwa z okolicznościowymi kazaniami. Pochodów nie urządzono, natomiast odbyły się wieczorem akademie i przedstawienia.

W Olkuszu zespół szkolny szkół średnich pod reż. p. Kurzejowej, odegrał „Śluby Panieńskie” Fredry.

Miasta, miasteczka i osady udekorowano flagami państwowymi, a niektóre budynki iluminowano. Zbiórki na „Dar Narodowy” przeprowadzała PMS.

W dniu Święta Narodowego nad Olkuszem i niektórymi miejscowościami przechodziły burze z wyładowaniami atmosferycznymi, a nawet padał niewielki grad.

W ramach Święta Narodowego w Olkuszu odbył się indywidualny bieg na przełaj na przestrzeni 5 km. Startowało 23 biegaczy, ukończyło zaś 18. Pierwsze miejsce zdobył Marian Majka (ZS Olkusz) w czasie 17 m.14 s.; II — Stefan Szreniawa (ZS Klucze) 17 m.25 s.; III — Zdzisław Marlikowski (ZS Klucze) w tym samym czasie. Nagrodę przechodnią (figurę) zarządu ZS w Kluczach zdobył p. Majka, puchar zaś, nagroda fabryki „Klucze”, p. Szreniawa.

10 zawodników zostało zakwalifikowanych do biegu okręgowego w Katowicach. W czasie biegu padał grad.

Równocześnie na boisku w Olkuszu odbyły się towarzystkie zawody piłki nożnej pomiędzy KS Zw. Rez. (Olkusz) i KS Zw. Strzel. (Wolbrom) z wynikiem 5:1 na korzyść Olkusza. Sędziował p Wiktorowicz.

Mieszkańcy Krzywopłotów na FON

Ogół mieszkańców Krzywopłoty (w pow. olkuskim) miejscowości znanej z krwawych walk legjonów w r. 1914, zebrali na FON zł 108. Sołtys tej wsi, p. Grzanka pisze: „Ludność wsi Krzywopłoty, jako wsi najbiedniejszej w gminie Dłużec i w r. 1938 dotknięta klęską gradobicia (zniszczenie plonów w 95%) nie mająca sama kawałka chleba i na obsiew wiosenny oraz nie dysponując żadnymi własnymi kwotami gotówki, postanowiła jednomyślnie w razie potrzeby stanąć jak jeden mąż w obronie granic Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej, a na dowód swej gotowości i wszelkiej ofiary, postanowili sprzedać kawałek placu, a uzyskaną sumę zł 100 wpłacić na FON.”

P. Grzanka pisze dalej, że dalsza zbiórka na FON we wsi trwa.

—oOo—

× **PRZED PODWYŻKĄ PŁACY.** Związek robotników przem. chem. oddział w Kluczach wymówił umowę zbiorową z fabryką papieru „Klucze”, domagając się wyznaczenia konferencji do zawarcia nowej umowy. Delegaci domagać się będą poprawy zarobków.

× **KURS WF DLA STRZELCZYŃ.** W Olkuszu rozpoczął się 10 dniowy kurs wychowania fizycznego dla strzelczyń pow. olkuskiego. Po otwarciu kursu przez prezesa zarządu pow. dr Kiciarskiego, okolicznościowe przemówienia wygłosili: starosta mgr Mędala i dr Łapiński. Otwarcie kursu poprzedziło nabożeństwo w kościele i złożenie kwiatów pod pomnikiem Marszałka Piłsudskiego. W kursie bierze udział przeszło 40 strzelczyń.

× **BURMISTRZ M. OLKUSZA** p. Mieczysław Majewski został zatwierdzony przez wojewodę kieleckiego na stałego burmistrza, tj. na 10 lat.

× **ŻYDZI OLKUSCY** uchylają się od subskrybowania pożyczki obrony przeciwlotniczej. Wielu z nich finansowo dobrze stojących i ludzi zamożnych, obowiązku obywatelskiego nie spełniło, względnie spełniło w nieproporcjonalnej mierze.

× **NA DRUGI SAMOLOT ZIEMI OLKUSKIEJ** p. Julian Wojaczek, obywatel olkuski złożył dwie obligacje po 100 zł pożyczki narodowej i pożyczki inwestycyjnej.

× **PRZEMYSŁ NA POP.** Sp. akc. „Olkusz” w Olkuszu zadeklarowała sumę zł 150.000 oraz zł 20.000 na FON; fabryka braci Szajn w Sławkowie subskrybowała obligacje Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej oraz złożyła na Fundusz Obrony Narodowej sumę zł 200.080,67, a mianowicie: POP zł 148.800, a na FON 56.280,67, przy czym firma dała zł 141.000, zaś zarząd, pracownicy umysłowi i fizyczni zł 59.080,67; papiernia „Klucze” pod Olkuszem zł 120.000; młyn Rechnica w Sławkowie zł 5000.

„ORZEŁ” — Byłam szpiegiem”.



Samochód wjechał
NA GRUPĘ 14 KOLARZY

Na trasie Modlin — Warszawa odbywał się w ub. wtorek wyścig kolarski, urządzony przez klub sportowy pracowników Z.P. „Bielany”. Gdy zawodnicy znaleźli się pod Kazuniem, na złożoną z 14 cyklistów czołówkę wpadł towarzyszący zawodnikom samochód półciężarowy.

8 osób zostało poranionych i wszystkie rowery zdruzgotane. Najciężej poszwankowanych Tadeusza Szczęśniaka i Kazimierza Ignaczaka przewieziono do szpitala w Nowym Dworze. Pozostałych zawodników po opatrunku przewieziono do Warszawy.

28

KRYSTYN OLSZAŃSKI

NACZELNIKIEM BĘDĘ JA!

OPOWIEŚĆ WTAJEMNICZONEGO

STRESZCZENIE

Trzech radców walczy zaciekle o stanowisko naczelnika oddziału w dyrekcji. Radca Megucki, na którego złożono w dyrekcji anonim, jest pełen niepokoju.

Między radcą Meguckim a jego synem Bodziem wybucha awantura z powodu jego niepoważnego stosunku do życia.

Po awanturze z ojcem, Bodzio idzie w świat, by żyć jak ptak, który nie orze, nie sieje a zbiera.

KOLEŻKA

Wysiadł w południowej dzielnicy miasta i ruszył chodnikiem w dół wąską gwarną ulicą. Środkiem jezdni toczyło się auto do polewania ulic — koce łebki lśniły niebiesko, jak rybia łuska. W miejscu, gdzie stał gruby walec oblepiony jaskrawymi plakatami rozejrzał się. Potem szybko wkroczył w bramę, której strzegły dwa małe lwki z obłupanymi nosami.

Na trzecim piętrze tej kamienicy mieszkał w kawalerskim pokoju Marcin Zadara, przyjaciel Bodzia z pierwszego roku prawa.

Marcin Zadara był młodzieńcem o bujnej zawadiackiej naturze. Wśród kolegów starał się sprawiać wrażenie watażki jakiejś tajemniczej organizacji i mocnej indywidualności, która dokona wielkiego dzieła. Twierdził, że w jego żyłach płynie krew kozaków zaporoskich i Tatarów krymskich, dlatego będzie walczył o wolność Ukrainy, choć matka jego jest Ormianką a ojciec Polakiem.

Gdy sobie czasem podpił na burszowskiej herbatce, wówczas zaciskał zęby, mrużył lekko czarne, migocące oczy i poruszał nozdrzami. Wyglądał wtedy istotnie, jak Tatar, tym bardziej, że miał śniadą cerę, bujną czarną czuprynę i zrośnięte nad nosem brwi. Imponował tym przede wszystkim koleżankom, które kochały się w nim na zabój i pisały do niego listy, zaczynające się od słów: Orle mój!

Poza pozą i mętnym światopoglądem, Marcin był człowiekiem niezwykle towarzyskim i miłym. Koledzy patrzyli na jego komedjanckie miny przez palce i nie wybuchali śmiechem, gdy Marcin ni stąd ni zowąd, wzdychał i wrzucał do rozmowy jakieś romantyczne zdanie, nie mające nic wspólnego z bieżącym tematem.

Prawo zaczął Marcin Zadura studiować pięć lat temu, ale był dopiero na drugim roku. Pochodził z małej mieściny na kresach wschodnich. Jego ojciec był tam adwokatem. Co miesiąc regularnie otrzymywał Marcin 150 zł, które mu akurat wystarczały na chleb, na sól i na wódkę.

— Jestem, jak kwiat, który rośnie na nieodpowiedniej glebie — mawiał często. — Żyję w czasach, kiedy nie można wykazać ani talentu, ani inicjatywy.

I po chwili dodawał:

— Siła przyzwyczajenia, potęga bytu.

Lub:

— Otello i maharadża.

Miał przy tym tak poważną minę, że miało się wrażenie, jak gdyby słowa te wypowiedział w wyniku długich rozmyślań.

Do niego właśnie przybył Bodzio z plecakiem.

Marcin Zadara leżał właśnie w poprzek łóżka, oparty plecami o ścianę, a nogami o poręcze obstrzępionego fotelika. Na nogach miał brązowe skarpetki za pięćdziesiąt groszy. Z lewej rozglądał się ciekawie po pokoju duży palec.

Marcin Zadara na wakacje nie wyjeżdżał, ponieważ nie lubił prowincji i wykręcał się przed ojcem jakąś bezpłatną praktyką u radcy prawnego Towarzystwa z ograniczoną odpowiedzialnością.

Ujrzawszy Bodzia, Marcin podniósł nogi do góry i zaczął nimi bić brawo.

— Wybierasz się, widzę do Brazylii małpy straszyć — rzekł wesoło — brawo, przyjacielu.

— Pomyłka — poważnie odparł Bodzio — jedziemy do Monte Fasola.

Ułożył plecak na podłodze i usiadł na łóżku obok kolegi.

— Mój drogi — rozpoczął wielką mową, patrząc w zadumie na ścianę, pokrytą łuszczącą się tapetą, buraczkowego koloru — jesteś ofiarą ofiar. Nie mogę ci tego dokładnie wytłumaczyć w tej chwili, nie staraj się tego rozgryzać, bo nie rozgryziesz — ale powtarzam ci jeszcze raz: że jesteś ofiarą ofiar. Masz wielkie aspiracje, masz styl i dziurawe skarpetki. Poza tym jesteś wykończony pod każdym względem. Jesteś głodny, ponieważ przepiłeś pieniądze w pierwszej połowie miesiąca, na pewno nie zapłaciłeś komornego i nie masz za co wykupić kołnierzyków. Jesteś obrażony na cały świat. Tak czy nie?

Marcin zmarszczył brwi, zerknął na przybysza i spytał:

— Skąd wiesz?

(C. d. n.)

SPORT

Wyniki trzeciego dnia
wyścigów konnych w Brynowie

W ub. środę w trzecim dniu wyścigów konnych z totalizatorem przy niepewnej pog dz e — już po gonitwie pierwszej przeszła krótko trwająca burza gradowa — publiczność licznie przybyła na tor. Rozegrano siedem gonitw. W pierwszej płaskiej 2.100 mtr wygrał faworyt Sarmata Gr. Ofic. 7 DAK pod j. Rutkowskim I, w 2 m. 25 sek. 2) Arkadia, 3) Barnes Tot. zw. 14 zł m. 12 i 21 zł porząd. 68 zł za 10 zł.

W drugiej płaskiej 1.800 mtr wygrał dowolnie Okey st. i F. H. Karlingerów pod j. Klebanem w 2 m. 02 sek. 2) Harrjtta, 3) Beduinka Tot zw. 26 zł, m. 12 i 11 zł porządk 91 zł za 10 zł.

W trzeciej z płotami — 2.400 mtr wygrał faworyt Ondee W. Bobińskiego pod dż. Wojtkowiakiem w 2 m. 53 sek. 2) Kanciarz, 3) Joyeuse. Tot. zw. 16 zł, m 11 i 12 zł porządk. 27 zł za 100 zł.

W czwartej płaskiej 1.800 mtr wygrał Rodan inż. Wł. Michalakego pod dż. Doroszem w 2 m. 04 sek. 2)) Hołka, 3) Pegasus II. Tot. zw. 13 zł m. 13 i 32 zł porządk 52 zł za 10 zł.

W piątej z przeszkodami — 3000 mtr z Bystrzycy j. Kondracik upadł — następnie dosiadł konja i przyszedł jako trzeci — faworytka Doża zawiodła, wygrał Fifikus K. Rościszewskiego pod dż. Wachowiakiem w 4 m. 2) Doża, 3) Bytarzyca. Tot. zw. 40 zł porządk 64 zł za 10 zł.

W szóstej płaskiej 1.800 mtr faworyci zawiedli — wygrała Łasica L. J. bar. Kronenberga pod j. Rutkowskim II w 2 m. 02 sek. 2) Migdał, 3) Maryna Tot. zw. 88 zł m. 16 i 13 zł, porządk 151 zł za 10 zł.

W siódmej płaskiej 2.100 mtr ogólny faworyt zawiódł — wygrał Jaseń St. i F. H. Karlingerów pod j. Dymkiem w 2 m. 24 sek. 2) Olaf, 3) Kiwi. Tot. zw. 48 zł m. 26 i 13 zł porządk. 184 zł za 10 zł.

Następne wyścigi w niedzielę dnia 7 bm.

KRONIKA SPORTOWA

Bieg Narodowy i imprezy sportowe

W DNIU 3 MAJA W DĄBROWIE

W Dąbrowie do biegu zgłosiło się 92 zawodników, startowało tylko 20, ponieważ władze szkolne w ostatnich dniach przed zawodami wydały zarządzenie zabraniające młodzieży szkolnej wzięcie udziału w biegach.

W konkurencji na 5100 m startowało 9 zawodników. I miejsce zajął St. Cembrzyński (ZS) w czasie 17,557,2, II St. Buśkowski (Sokół) 16.08, III St. Musiał (Sokół) 18.39.

Puchar przechodni zdobyło Two gimnastyczne okół 28 pkt przed Związkiem Strzel 10 pkt Two gimnastyczne Sokół zdobyło puchar po raz drugi.

W biegu juniorów na 1650 m startowało 11 osób. I miejsce zdobył J. Jakubowski (Rodz Rezer. Zagórze) w czasie 5,29.4, II E. Szostak (Sokół) 3535.15, III J. Wolf (Rodz. Rezer.) 5.42.5.

W wyścigu kolarskim na trasie 5100 m. startowało 22 zawodników. I miejsce zdobył K. Budniak (Sokół) w czasie 9.18,6. II M. Łudzik (niezt.) 9.31,1, III W. Szych (Sokół)

W wyścigu motorowym brały udział trzy kategorie maszyn: 100 cm, 350 cm i 500 cm. Na trasie 10,200 m. na maszynie 100 cm I miejsce zdobył J. Jankowski w czasie 11.08,6, II Z. Płoch 12,25,9, III T. Konjusz 14.08.

W kategorji 350 cm na trasie 15,300 m: I miejsce zdobył St. Wojewódzki w czasie 18.4,7 II St. Miłka 16,58,1, III W. Kołątaj 16,54,4.

W kategorji 500 cm na trasie 15.300 m: I miejsce St. Wojewódzki w czasie 12,25,9, II E Kaalrus 15,00,31, III J. Krzos 16,13,4.

Ogółem startowało 16 zawodników (maszyn) z Klubu Motocyklowego w Dąbrowie.

Zawody organizował Miejski Komitet WF i PW wraz z Komitetem Obchodu Święta Narodowego 3 Maja. Po zawodach zwycięzcom rozdano nagrody.

Przetarg.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu ogłasza publiczny przetarg ofertowy na
„urządzenie instalacji ogrzewania centralnego wodnego o samcistnym obiegu w gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu"

1. Warunki przetargu oraz ślepe kosztorysy ofertowe można otrzymać za opłatą zł 3 w godzinach urzędowych w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu —— Dział Gospodarczy, pokój Nr 8.
2. Składanie wadjum i ofert określają warunki przetargu.
3. Termin otwarcia ofert wyznacza się na godz. 12-tą w dniu 20 maja 1939 r
4. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta, zmniejszenie lub zwiększenie robót i unieważnienie przetargu.

Prezes Sądu Okręgowego
Dr K. Kucharski wiceprezes

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż

PANTOFLE
DAMSKIE I MĘSKIE
i czapeczki zakopiańskie pięknie wykonane w dużym wyborze poleca sklep galanterii damskiej, męskiej i dziecinnej Janiny Kochanowiczówny, Sosnowiec, Modrzejowska 30. Hale Rozwoju. 1163

KAWIARNIĘ
dobry punkt, bilard, — weranda, sprzedam tanio z powodu choroby. Wiadomość w Adm. 1777

ŁÓŻKO
żelazne z siatką, materac i szafka nocna w dobrym stanie do sprzedania. Sosnowiec, Piłsudskiego 21a III p. na lewo. 1778

DO SPRZEDANIA
całe urządzenie 2 pokoi i kuchni, furgonu jednokonnego, krytego do rozwożenia mleka. Sosnowiec - Pogoń, Pusta 46.

Posady i prace

PRZYJMĘ
szofera mechanika do stacji obsługi samochodowej. Oferty składać do administracji „K. Z." pod F. K.

Nauka i wychowanie

NAUCZYCIELKA
z długoletnią praktyką udziela języka francuskiego i hiszpańskiego. Zgłoszenia pod „Nauczycielka". 1675

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrzytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje w godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego, STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p Krupy, ŻARKI, Fr Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14. Stef. Musiałówna

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.